

Marco Rubio i Rustem Umierow przewodzili rozmowom o pokoju na Ukrainie **strona 8**



FOT. CHANDAN KHANNA/AFP/EAST NEWS

Zapach kusi, ale cena już niekoniecznie. Przestań się dziwić, że pierogi i grzane wino na jarmarku kosztują majątek. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
2.12.2025

Nr 279 (14 949)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Zmarła Krystyna Węglicka, była wicedyrektor IV Liceum w Radomiu **strona 6**

W Grójcu mężczyzna ukradł kota, wartego 12 tysięcy złotych **strona 3**

52-latek fałszywie oskarżył policjantów. Teraz zapadł wyrok w jego sprawie **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. ELMAS KPS APR RADOM

SPORT

Marta Bąkowska najlepszą zawodniczką meczu Elmas - MTS Żory **strona 16**

Drugie podejście do prohibicji nocnej w Grójcu

Rada Miejska w Grójcu przyjęła ponownie uchwałę zakazującą sprzedaży napojów alkoholowych w nocy. Wyjątkiem będą lokale gastronomiczne. **strona 3**

Świetny koncert na rzecz chorego Rafała „Orlika” Orlickiego odbył się w Szydłowcu **strona 6**

Uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu wyprowadzali psy na spacer **strona 4**

INWESTYCJE BUDOWA NA CHROBREGO PÓŹNIEJ NIŻ PLANOWANO

Opóźniona budowa mostu w Radomiu

Antoni Sokołowski
Radom

Budowa nowej przeprawy nad Potokiem Północnym jest dużym problemem dla wykonawcy remontu na odcinku ulicy Bolesława Chrobrego, w centrum Radomia.

Wykonawca napotkał duże trudności na miejscu budowy, potrzebna jest zmiana projektu i przesunięcie terminu zakończenia inwestycji.

Trwająca od kilku miesięcy przebudowa odcinka ulicy Chrobrego w Radomiu obejmowała też remont mostu nad Potokiem Północnym. Gdy rozbiórano stary most okazało się, że konstrukcja jest tak fatalna, że trzeba zbudować nową przeprawę.

- Na etapie rozbiórki mostu okazało się, że ze względu na zły stan niektó-

rych elementów obiektu, potrzebne były dodatkowe prace, a co za tym idzie - zmiana dokumentacji projektowej - informuje nas Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Rzecznik dodaje, że ze względu na konieczność wykonania dodatkowych prac przy przebudowie mostu, podjęto decyzję o przedłużeniu terminu prac.

- Obecnie trwa ustalanie szczegółów aneksu wydłużającego termin prac oraz zwiększającego ich zakres - dodaje Łukasz Kościelniak.

Według pierwotnych deklaracji wykonawcy zadania, termin zakończenia prac, przewidziany był na 7 grudnia tego roku. Teraz już wiadomo, że trzeba wyznaczyć nowy termin, na razie nie jest znana dokładna data zakończenia prac.

Przypomnijmy, że inwestycja jest realizowana na odcinku od ulicy Zegara Słonecznego do Ronda Sybiraków. Ulica Chrobrego, bardzo ważna w tej centralnej części miasta, przejdzie znaczącą metamorfozę: powstanie dwukierunkowa jezdnia z dwoma pasami ruchu, zatoki autobusowe oraz chodniki po obu stronach. Dodatkowo zbudowane zostaną nowe drogi rowerowe: przy rondzie Sybiraków, łączące rondo z ciągiem przy Potoku Północnym oraz łączące rondo z ciągiem wzdłuż ulicy Chrobrego od ulicy Zegara Słonecznego. Zaplanowano też wymianę i korektę istniejącej kanalizacji deszczowej, poprawę geometrii ronda oraz modernizację oświetlenia. Będzie nowe oznakowanie.

Wykonawcą jest firma Budromost - Starachowice z Wąchocka. Koszt prac to 3 miliony 591 tysięcy złotych. ©®



Jest już położona nowa konstrukcja mostu nad Potokiem Północnym na ulicy Chrobrego.

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Ekspert ostrzega: - Kalendarze adwentowe z czekoladkami są bardzo lubiane, ale dla zębów mogą stać się zwiastunem bardzo złej nowiny.

Leszek
Kalinowski
publicysta



NIE WSZYSCY MUSZĄ PŁACIĆ KARTĄ

Kartą nie może pani/pan zapłacić? - coraz częściej słyszę takie pytanie w sklepach, restauracjach i nie tylko. Zwłaszcza młodzi pracownicy nie rozumieją, że w naszym kraju nie wszyscy mają konta w banku i nie wszyscy płacą kartą czy telefonem.

Na szczęście możemy płacić też gotówką. Coraz częściej staje się to jednak teorią, a przy kasie dochodzi do nieprzyjemnych sytuacji. A skoro możemy płacić i tak, i tak, to obsługa powinna być przygotowana na różnych klientów. Bo jak ktoś raz się sparzy, to więcej do tego miejsca nie wróci. Przynajmniej w większych miastach, gdzie ma wybór. Gorzej z mniejszymi miejscowościami, gdzie jesteśmy skazani na jedną jedyną panią za ladą, w okienku czy przy urzędniczym biurku.

Niestety, zauważam, że coraz częściej zapominamy, że „klient nasz pan”. Że to dzięki niemu mamy pracę i powinniśmy być mili, nawet wtedy, gdy mamy swoje problemy czy zły dzień. Tak samo w urzędach czy instytucjach,

gdzie pracownicy dostają pensję dzięki nam i naszym podatkom.

Myślę, że warto to przypominać także w szkołach zawodowych, na studiach, kursach czy szkoleniach. Bo chyba nie jest ostatnio z tym najlepiej.

Pamiętajmy, że osób, które źle potraktowane będą omijać wielkim łukiem nasz lokal, sklep, punkt usługowy i tak dalej, wcale nie jest tak mało. Bo dla wielu osób komfort i miła atmosfera podczas robienia zakupów, strzyżenia włosów czy załatwiania wielu spraw, ma ogromne znaczenie. I wracają tam, gdzie czują się bezpiecznie i są przyjaźnie obsługiwani. Mało tego - są w stanie kupić nawet to, czego czasem tak naprawdę nie potrzebują. I wydać więcej niż planowały.

Powtórzę jeszcze raz zatem: nie wszyscy są w stanie płacić kartą, odbierać e-mesy, maile i załatwiać sprawy przez internet. To jeszcze nie ten czas i nie to miejsce. Wszyscy natomiast mają prawo do tego, żeby czuć się komfortowo, czuć, że nie są społecznie wykluczeni.

©©

Wojciech Chałupka zwycięzcą konkursu kompozytorskiego

Dawid Owczarek
Radom

W Radomiu, 30 listopada odbył się koncert finałowy 6. Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Krzysztofa Pendereckiego „Arboretum”.

W sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych zabrzmiały utwory sześciu kompozytorów wyłonionych w pierwszym etapie konkursu. Laureatem został Polak Wojciech Chałupka.

Finał rozegrany poprowadziła Radomska Orkiestra Kameralna pod batutą Szymona Morusa, prezentując publiczności niezwykle różnorodny przegląd skomponowanych przez laureatów utworów.

W programie znalazły się kompozycje: Avesse il ciel d'un altro sole addorno - Gianluca Castelleo; Dialoghi delle Ombre - Wojciecha Chałupki; Cantus - Marca Migó Cortés; Sinfonia in miniature - Andreia Octaviana Popescu; Blue Serenade - Alexandru Shapir; Passacaglia per orchestra d'archi - Wojciecha Szarego.

Finałowe kompozycje wybrane były spośród 99 nadesłanych do konkursu. Szóstka zwycięzców stawiała się, aby poprzez Radomską Orkiestrę Kameralną zaprezentować to co stworzyli. Tuż przed koncertem finałowym laureaci mieli okazję poznać Radom



Zwycięzcą konkursu kompozytorskiego „Arboretum” został Wojciech Chałupka (w środku).

oraz zapoznać się z jego historią. Wszyscy kompozytorzy byli zafascynowani tą wyprawą. Dla każdego z nich także Krzysztof Penderecki był mistrzem kompozytorskim, od którego chcieli się uczyć. Mówił o tym między innymi Gianluca Castelleo:

-Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę wrócić do tej sali po finale w 2017 roku. Pamiętam, że wtedy mistrz Penderecki jeszcze przed występem wszedł i otrzymał owację na stojąco. Ten moment zapamiętam do końca życia. - mówi Castelleo.

Podczas wydarzenia obecni byli jurorzy pierwszego etapu konkursu: Joanna Wnuk-Nazarowa - przewodnicząca, Piotr Moss, Paul Patterson i Maciej Żółtowski. To właśnie oni ostatecznie zdecydowali o przyznaniu trzech głównych nagród. Zdobywcą pierwszej nagrody - 30 tysięcy złotych - został Wojciech Chałupka. Drugą nagrodę - 10 tysięcy złotych - otrzymali ex aequo Marca Migó Cortésa oraz Andreia Octaviana Popescu. Trzecią nagrodę - 5 tysięcy złotych przyznano Gianluko Castellemu.

-Radom kojarzy mi się tylko z tym konkursem. Pierwszy raz wziąłem w nim udział w 2019 i nagroda dała mi dodatkową pasję do dalszego tworzenia. I dzisiejsza nagroda jest dla mnie szczególnie - mówi Wojciech Chałupka podczas odbierania nagrody głównej.

Tradycyjnie przyznano również nagrodę publiczności. W przerwie koncertu wszyscy obecni mogli oddać głos na utwór, który ich zdaniem zasługiwał na wyróżnienie.

Po powrocie na scenie zaprezentowała się młodzież z Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. Na scenie odbyły się łącznie trzy występy - Patryka Bylinka, Jakuba Hołuba, Szymona Jaskólskiego oraz Leona Surdackiego.

Kompozycja, która zdobyła największe poparcie słuchaczy, nagrodzona została kwotą 6 tysięcy złotych. Nagroda publiczności trafiła do Andreia Octaviana Popescu.

Po ogłoszeniu wyników publiczność miała wyjątkową okazję porozmawiać z jurorami oraz pogratulować finalistom podczas bankietu zorganizowanego tuż po zakończeniu koncertu.

Wydarzenie potwierdziło ogromny prestiż konkursu „Arboretum” i jego znaczenie dla promocji twórczości młodych kompozytorów na arenie międzynarodowej. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
5°C

Noc
1°C

Barometr
1021 hPa

Wiatr
płd.-wsch. 11 km/h
Biomet
niekorzystny/obojętny

Środa

Dzień
5°C

Noc
0°C

Czwartek

Dzień
5°C

Noc
0°C

Piątek

Dzień
6°C

Noc
2°C

2 GRUDNIA 2025

Dziś 336. dzień roku
Do sylwestra pozostało 29 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.24, zachód
o godzinie 15.26.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 2 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 45 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 20 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Aurelia, Balbina, Paulina, Rafał, Sulisław, Sylwester.

KALENDARIUM

1789

Przedstawiciele Grójca i Warki wzięli udział w Czarnej Procesji; manifestacji w Warszawie.

1943

Jednostka Batalionów Chłopskich z terenu powiatu kozienickiego przygotowała na stacji Grabów nad Pilicą zasadzkę na żandarmerię i policję granatową.



FOT. ARCHIWUM

1997

Powstała Grupa Twórcza „Vena” Kozienickiego Domu Kultury imienia Bogusława Klimczuka. Grupa zrzesza artystów z Ziemi Kozienickiej.

1980

W Pionkach została powołana Międzyzakładowa Komisja Założycielska Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Ziemi Radomskiej.

2012

Zmarła urodzona w Radomiu Maria Fołtyn (na zdjęciu). Była śpiewaczką i reżyserką operową oraz propagatorką muzyki poważnej. Honorowa obywatelka Radomia.

Uwaga: zachmurzenie duże, raczej bez opadów, niewielki wzrost temperatury

nasz REGION

KRÓTKO

GRÓJEC

Ukradł kota wartego 12 tysięcy

Jak informuje aspirant Agata Sławińska z policji w Grójcu, kilka dni temu zgłosił się mężczyzna, który zawiadomił, że ktoś ukradł jego kota rasy Maine Coon, wartego 12 tysięcy złotych.

Policjanci przeanalizowali okoliczny monitoring i okazało się, że na nagraniach zarejestrował się samochód, którego kierowca wysiadł, zabrał chodzącego po ulicy kota i odjechał. Funkcjonariusze

odnaleźli pojazd i kierującego nim mężczyznę. Okazało się, że zaginiony kot był w domu zatrzymanego 33-latk. Zwierzakowi nic nie było i natychmiast przekazany został prawowitym właścicielom.

Kot wrócił do swojego legowiska, a 33-letni mężczyzna, który zabrał go z ulicy, usłyszał zarzut kradzieży, za co grozi mu do lat 5 pozbawienia wolności. SW

GINA GRÓJEC

Pożar ciężarówki na trasie S7

W piątek, 28 listopada, na trasie S7 w miejscowości Głuchów doszło do pożaru samochodu ciężarowego.

Do zdarzenia doszło kilkanaście minut po godzinie 9 na pasie prowadzącym w stronę Warszawy. Na miejsce natychmiast skierowano cztery zastępy straży pożarnej, w tym dwa z Państwowej

Straży Pożarnej oraz dwa z Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy szybko przystąpili do działań gaśniczych i zabezpieczenia miejsca zdarzenia. Jak przekazują służby, nikt nie odniósł obrażeń. Kierowca ciężarówki bezpiecznie opuścił pojazd przed rozprężeniem się ognia.

PAT

GINA KOZIENICE

Odślonili pomnik powstańców

W sobotę 29 listopada w Nowej Wsi odśloniono pomnik upamiętniający zwycięską bitwę z 19 lutego 1831 roku, wpisując ten moment w obchody 195. rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego. Burmistrz Kozienic Mariusz Prawda napisał w mediach społecznościowych: „Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do po-

wstania tego miejsca pamięci, wszystkim, którzy pielęgnują i przekazują wiedzę o historycznych wydarzeniach, ważnych dla Ziemi Kozienskiej. Niech to miejsce będzie też przestrzenią do refleksji, rozmowy i lokalnej dumy. Pamięć o przeszłości jest bowiem fundamentem naszej wspólnej przyszłości”. SW

RADOM

Mikołajkowy Rap Festival
W sobotę, 6 grudnia w Radomskim Centrum Sportu odbędzie się Mikołajkowy Rap Festival 2025. Wystąpią między innymi Blacha, Wac Toja, Fukaj, Kubańczyk. Początek o godzinie 17. PAT

RADOM

Legendy Polskiego Rocka
W piątek 5 grudnia o godzinie 20.00, w Radomskim Centrum Sportu będzie koncert Legendy Polskiego Rocka. Wystąpią: Bajm, Perfect i Wilki. Bilety na biletomat.pl SW



DZWOŃ I PISZ

Diennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

FOT. ARCHIWUM

Drugie podejście do nocnej prohibicji w Grójcu

Patryk Samborski
Grójec

W czwartek, 27 listopada, Rada Miejska przyjęła uchwałę zakazującą sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w godzinach od 23.00 do 6.00. Wyjątkiem będą lokale gastronomiczne.

Sprawa wprowadzenia nocnego zakazu sprzedaży alkoholu w Grójcu toczy się od września. Pierwsza uchwała Rady Miejskiej została przyjęta 18 września po wniosku klubu radnych Rodziny dla gminy, zgłoszonym przez wiceprzewodniczącego Artura Szlisa. Za tamtą propozycją głosowało 19 radnych, dwoje wstrzymało się od głosu.

Przepisy weszły w życie 24 października, ale ich obowiązywanie trwało krótko. Już niespełna tydzień później wojewoda mazowiecki stwierdził nieważność uchwały. W rozstrzygnięciu nadzorczym Mariusz Frankowski uznał, że akt prawny został podjęty z istotnym naruszeniem prawa, po-

nieważ pominięto wymóg zasięgnięcia opinii jednostek pomocniczych gminy.

Wobec tego Dariusz Gwiazda, burmistrz Grójca, zgłosił inicjatywę przygotowania nowego projektu uchwały. Jak wskazano w uzasadnieniu, propozycja wychodzi naprzeciw sygnałom od mieszkańców i służb miejskich. Straż Miejska i policja raportowały częste skargi na osoby nietrzeźwe zakłócające porządek w godzinach nocnych, zwłaszcza w rejonach stacji benzynowych oraz całodobowych punktów sprzedaży alkoholu.

Podczas czwartkowej sesji, 27 listopada, radni jednogłośnie przegłosowali nową uchwałę wprowadzającą zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w godzinach od godziny 23:00 do 6:00 rano. Przepis wyłącza lokale gastronomiczne, które będą mogły nadal serwować alkohol. Zgodnie z przyjętym brzmieniem, zakaz ma zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku.

W uzasadnieniu projektu zwrócono uwagę na obserwacje

mieszkańców oraz dane zgłaszane przez służby porządkowe. Przedstawiciele gminy oczekują, że ograniczenie nocnej sprzedaży zmniejszy liczbę interwencji Policji i Straży Miejskiej w porze nocnej, szczególnie w miejscach z całodobową sprzedażą oraz w okolicach stacji paliw. Wskazano też na aspekt subiektywnego wzrostu poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców gminy.

– To zdecydowana wola mieszkańców, ponieważ większość opowiadała się za wprowadzeniem nocnego ograniczenia sprzedaży alkoholu. Podczas sesji radni byli jednomyślni, co jasno pokazuje, że kierunek zmian nie budzi wątpliwości – mówi Dariusz Gwiazda, burmistrz Grójca.

W przygotowaniu projektu posłużono się badaniem opinii publicznej przeprowadzonym na stronie Urzędu Gminy i Miasta. W ankiecie 63% odpowiedzi było na tak w kwestii wprowadzenia zakazu. To właśnie ten społeczny wskaźnik wraz z sygnałami od służb porządkowych posłużyły za jednym

z głównych argumentów za potwornym podjęciem regulacji.

W przeciwnieństwie do pierwszej wersji, nowy projekt usunął formalne braki. Urząd gminy zapowiadał, że procedury konsultacyjne zostały tym razem dopilnowane, aby uniknąć ponownego unieważnienia przez organ nadzoru.

Po jednogłośnie przyjęciu uchwały w Radzie Miejskiej kolejny etap to publikacja aktu i przygotowanie procedur egzekwowania zakazu przez służby miejskie oraz inspekcje handlowe. Ostateczny termin wejścia w życie ustalono na 1 stycznia 2026 roku, co daje przedsiębiorcom czas na dostosowanie się do nowych regulacji. Lokale gastronomiczne będą mogły kontynuować sprzedaż alkoholu w nocnych godzinach, natomiast stacje benzynowe i sklepy całodobowe będą objęte zakazem.

Władze gminy zapowiadają monitoring efektów nowego prawa po jego wejściu w życie oraz dalsze konsultacje z mieszkańcami i służbami w celu oceny taktyk egzekwowania przepisów. ©

52-latek fałszywie oskarżył policjantów

Stanisław Wróbel
Wolanów

W Sądzie Rejonowym w Przysusze zapadł wyrok w sprawie 52-latk, który oskarżył fałszywie policjantów o przywłaszczenie portfela z pieniędzmi. Policjanci chcieli mu pomóc.

Cała sprawa, jak poinformowała nas Justyna Jaśkiewicz z Policji w Radomiu, miała swój początek jeszcze w grudniu 2023 roku.

Dwoje funkcjonariuszy z Posterunku Policji w Wolanowie pełniąc służbę na terenie gminy zauważyło siedzącego na chodniku przy ruchliwej ulicy mężczyznę. Zatrzymali się by sprawdzić co się dzieje i czy potrzebuje pomocy, tym bardziej, że siedząc w tym miejscu stwarzał zagrożenie dla siebie oraz innych uczestników ruchu.

Okazało się, że mężczyzna jest po spożyciu alkoholu. Jak przekazał jest mu zimno i musi chwilę odpocząć bo ma jeszcze kawałek drogi do domu.

Policjanci chcieli pomóc, skontaktowali się z bratem mężczyzny, a następnie odwieźli do domu i przekazali pod opiekę rodzinie. Brat podziękował mundurowym, że mężczyzna bezpiecznie dotarł do domu.

Po całym zdarzeniu 52-latek złożył zawiadomienie o przestępstwie, oskarżając policjantów, którzy mu pomogli między innymi o przywłaszczenie portfela z zawartością 350 złotych, karty doładowującej do telefonu o wartości 50 zło-

tych. Dodatkowo fałszywie zeznał, że policjanci chcieli od niego pieniądze za odwiezienie do domu.

W konsekwencji mężczyzna został skazany przez Sąd Rejonowy w Przysusze za bezpodstawne oskarżenie policjantów.

W ostatnich dniach uprawomocnił się wyrok skazujący 52-latkę. Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz zadośćuczynienie na rzecz pomówionych policjantów. ©

AKCJA CHARYTATYWNA



RADOM

„Dziadek do Orzechów” - wyjątkowe widowisko baletowe
Wyjątkowe widowisko baletowe - „Dziadek do Orzechów”, w wykonaniu Międzynarodowego Baletu Klasycznego Agencji Brussa będziemy mogli zobaczyć w sobotę, 6 grudnia, w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Początek spektaklu o godzinie 18. To arcydzieło łączy magię świat z dziecięcą wyobraźnią, prezentując taniec, muzykę i scenografię na światowym poziomie. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Mikołajki w Muzeum
W sobotę, 6 grudnia, w godzinach 11.00 - 15.00 będą Mikołajki w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu. Będą wystawy, zabawy, konkursy i spotkanie z Mikołajem. **PAT**

IŁŻA

Koncert Muzyki Świata
W sobotę, 13 grudnia, o godzinie 18, w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży będzie Koncert Muzyki Świata. Wystąpią Monika Urlik i Adam Woitasik Band. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl **JS**

KOZIENICE

Mama na obrotach
W czwartek, 4 grudnia, o godzinie 19.00, w Kozienickim Domu Kultury, będzie program stand-upowy „Kiedyś, a dziś” w wykonaniu Mamy na obrotach. Bilety na: kupbilecik.pl **WS**

GRÓJEC

Spektakl „Kogut w Rosole”
We wtorek, 16 grudnia, o godzinie 17.30, w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Kogut w Rosole”. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl **PAT**

KRÓTKO

RADOM

Edward Okrój skończył 100 lat

Edward Okrój z Radomia skończył 100 lat. Bohater walczący przez lata z komunistycznym ustrojem w Polsce miał w niedzielę 30 listopada wyjątkowe urodziny. Odwiedzi go prezydent miasta Radosław Witkowski i wielu innych gości.

Urodzinowe przyjęcie odbyło się w lokalu „U Kowala” w Radomiu. Prezydent Radomia Radosław Witkowski napisał w mediach społeczno-

ściowych między innymi: „Jego życie to niezwykła opowieść o odwadze, niezłomności i miłości do ojczyzny”. Panu Edwardowi życzenia składali też Zbigniew Gołąbek - wiceprezes Zarządu Głównego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, były senator czy Rafał Molga - kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu. **SW**

KOZIENICE

Komisarz ZIKO, maskotka policji

W piątek 28 listopada w Publicznej Szkole Podstawowej numer 2 imienia Króla Zygmunta Starego w Kozienicach odbyło się uroczyste zakończenie konkursu na nazwę policyjnej maskotki. Zwycięczynią konkursu została Alicja Milczarska, autorka nazwy - Komisarz ZIKO, którą od piątku nosi policyjna ma-

skotka. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych gminy Kozienice, Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, dyrektorzy szkół, młodzież. Po pięknym programie artystycznym przygotowanym przez uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2 wręczono wyróżnienia oraz nagrodę główną. **SW**

IŁŻA

Udany andrzejkowy wieczór

W sobotę, 29 listopada Powiatowy Instytut Kultury w Iłży zorganizował andrzejkowy wieczór.

Najpierw w „Galerii na Piętrze” otwarta została wystawa plastyczna profesora Andrzeja Bieńkowskiego o muzykantach, której kuratorem jest Mariusz Dański. Potem przyszedł czas na wy-

sluchanie opowieści autora prac o muzykantach.

Wreszcie uczestnicy spotkania puścili się w tany. Do tańca zagraли Andrzej Malik i Kapela Franki, a do tańca zagrzewał wodzirej - Adam Strug.

Smakołyki na spotkaniu serwowało Koło Gospodyń Wiejskich z Płudnicy. **WS**

Janusz Petz
Radom

Uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych imienia Tadeusza Kościuszki Radomiu zjawili się w piątek, 28 listopada w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu.

Zaopiekowali się psiami i wyprowadzili je na spacer.

W akcji wzięło udział osiemnastu uczniów wraz z opiekunkami: Aleksandrą Bieńkowską i Dorotą Sadłowską. Wspólnie udało im się wyprowadzić aż sto psów. Jak podkreśla opiekunka grupy, Aleksandra Bieńkowska, pomysł zrodził się wśród samych uczniów. - Pomysł wyszedł od uczniów. Chcieli pomóc bezdomnym zwierzętom, była to inicjatywa oddolna, a schronisko wyraziło na to zgodę - wyjaśnia. Uczniowie od rana spacerowali po terenie wokół schroniska, poznając psy, ich historie oraz potrzeby. Dla wielu z nich było to pierwsze zetknięcie z codziennością takiej placówki, ale - jak mówią - na pewno nie ostatnie.



FOT. JANUSZ PETZ

W wyprowadzaniu psów na spacer uczestniczyli uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu.

- Przyszedłem dlatego, że uwielbiam pieski i uważam, że taka akcja jest bardzo ważna, bo psów jest trzysta i każdy chce wyjść z boksu i pobiegać. Kiedy pierwszy raz przyszedłem do schroniska ze szkołą, to zainspirowało mnie to do tego, żeby samemu zapisać się do wolontariatu w schronisku i pomagać - mówi Jakub Witu-

siński, uczeń Zespołu Szkół Technicznych.

Wolontariusze schroniska podkreślają, że takie inicjatywy mają ogromny wpływ na samopoczucie zwierząt. Każdy spacer to dla psa szansa na rozładowanie stresu, kontakt z ludźmi i namiastkę normalnego życia poza boksem. - Cieszymy się z takich akcji jak dzisiejsza,

chętnie pomagamy w ich organizacji, bardzo nam zależy, żeby psiaki jak najczęściej wychodziły, tym bardziej że to trudny czas, bo trwa remont. Chcemy również zachęcać innych do pomocy bezdomnym zwierzętom - mówi Julia Kaca, wolontariuszka radomskiego schroniska.

W radomskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt trwają właśnie prace modernizacyjne. To wymagający okres zarówno dla pracowników, jak i dla podopiecznych placówki, jednak codzienne potrzeby zwierząt są zaspokajane tak samo jak przed rozpoczęciem prac. Prace posuwają się naprzód, a ich efekt znacząco poprawi warunki życia zwierząt.

- Prace zaplanowane w tym roku powinny zostać zrealizowane, uzależnione jest to w dużym stopniu od pogody. Cieszymy się, że nasze zwierzęta od nowego roku będą miały lepsze warunki. Liczymy, że w styczniu będą mogły wrócić do swoich nowych już boksów - mówi Maryla Rybińska, dyrektorka radomskiego schroniska.

Wielka charytatywna akcja malowania bombek w Radomiu. Wiele znanych osób w Resursie

Stanisław Wróbel
Radom

W niedzielę w Resursie odbyła się kolejna edycja charytatywnego malowania bombek.

Samorządowcy, artyści, sportowcy, przedstawiciele służb mundurowych, pracownicy ochrony zdrowia i wiele innych osób wzięło udział w dorocznej, przedświątecznej akcji

„Przyjaciele Dzieci - Malowanie Bombek” w Radomiu.

Niedzielne popołudnie mnóstwo znanych w Radomiu osób spędziło w Resursie Obywatelskiej, malując świąteczne ozdoby. Jak co roku celem była pomoc choremu dziecku. Tym razem pieniądze ze sprzedaży bombek, za pośrednictwem Fundacji „Zdążyć z Pomocą”, zostaną przeznaczone na leczenie 10-letniej Julii, która zmagą się z wieloma chorobami, między

innymi z padaczką, niedoczynnością tarczycy, hiperinsuliniźmem, zaburzeniami przetwarzania słuchowego, koślawością kolan i stóp oraz autyzmem.

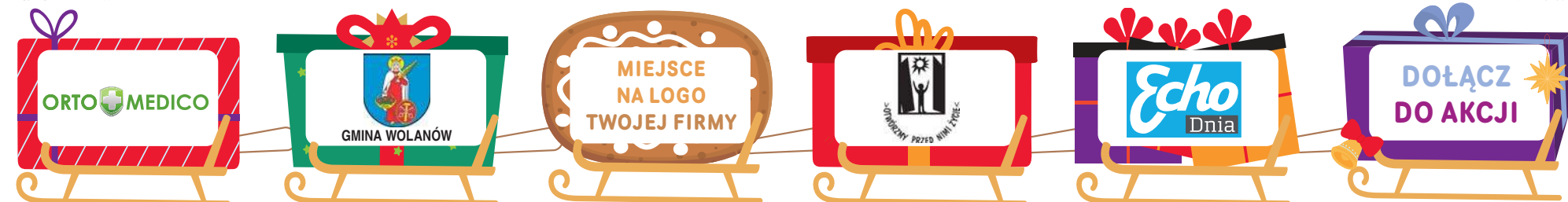
W akcji malowania wzięło udział między innymi prezydent Radomia Radosław Witkowski, który napisał w mediach społecznościowych: „Z całego serca dziękuję za wrażliwość wszystkim, którzy włączyli się w naszą doroczną akcję. Już teraz zapraszam do za-

kupu unikatowych bombek”. W akcji udział wzięli też: Mateusz Tyczyński - przewodniczący Rady Miasta Radom, Marta Michalska-Wilk i Bartosz Bednarczyk - wiceprezydenci Radomia, Jarosław Rabenda - pełniący obowiązki dyrektora Teatru Powszechnego w Radomiu i wiele innych osób.

Internetowa aukcja zostanie przeprowadzona w dniach 12-14 grudnia na oficjalnym profilu miasta Radom na facebooku.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111437688



Finansowanie bieżącej działalności firm wciąż jest wyzwaniem, ale już nie problemem. Gotówka, która pracuje

Polska gospodarka wchodzi w fazę rekordowego napływu środków europejskich. Warunkiem ich optymalnego wykorzystania przez przedsiębiorstwa będzie odpowiednie zarządzanie finansami, a zwłaszcza unikanie problemów z płynnością. Wsparciem w tym jest coraz bardziej elastyczna oferta pożyczek obrotowych.

Perspektywy gospodarcze na najbliższy rok dają polskim przedsiębiorstwom powody do optymizmu – Komisja Europejska właśnie podniosła prognozy wzrostu PKB na 2026 rok z 3 do 3,5 proc. Za tym przyspieszeniem kryje się przede wszystkim intensywny napływ środków unijnych. Już w tym roku do wykorzystania z Krajowego Planu Odbudowy przewidziano 27 mld zł, a w przyszłym będzie to aż 66 mld zł. Te kwoty mogą realnie wpłynąć na tempo inwestycji w Polsce, ale też postawią przed przedsiębiorstwami szereg wyzwań organizacyjnych i finansowych.

Taki napływ funduszy oznacza konieczność przygotowania się na wzmożony popyt w wielu branżach: od budownictwa i transportu, przez przemysł, po specjalistyczne usługi i technologie. Wymaga to nie tylko inwestycji w moce produkcyjne czy kadry, lecz także zabezpieczenia odpowiedniej płynności finansowej na etapie realizacji kontraktów. To właśnie płynność – a nie brak zamówień – może stać się, zdaniem ekspertów, kluczowym ograniczeniem rozwojowym firm w 2026 roku.

Gospodarka przyspiesza, ale ryzyka rosną

Dane GUS potwierdzają utrzymujący się wzrost gospodarczy: PKB w trzecim kwartale wzrósł o 3,7 proc. w ujęciu rocznym. Przedsiębiorstwa nie tylko utrzymują tempo działalności, ale też zaczynają planować nowe inwestycje i rozwój produkcji. Obok tych pozytywnych sygnałów pojawiają się jednak obawy związane z narastającymi problemami firm z płatnościami, które mogą

ograniczać ich potencjał rozwojowy i hamować realizację nowych projektów, szczególnie tych finansowanych z funduszy unijnych.

Według danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz BIK, na koniec września ponad 301 tys. przedsiębiorstw posiadało przeterminowane zobowiązania wobec banków i kontrahentów, na łączną kwotę 45,2 mld zł. Najbardziej zadłużone pozostają sektory handlu (8,9 mld zł), przemysłu (7,5 mld zł) i budownictwa (5,8 mld zł). To właśnie te branże będą jednocześnie intensywnie zaangażowane w projekty finansowane z KPO, co sprawia, że problem zatorów może się wręcz spotęgować. Badania Instytutu Keralla Research wśród 500 mikro, małych i średnich firm pokazują, że przedsiębiorcy dostrzegają te ryzyka. Utrzymanie płynności finansowej jako zagrożenie wskazało 23 proc. badanych, a problem zatorów płatniczych – 19 proc. Oznacza to, że co piąta firma obawia się, iż brak terminowych wpływów może zahamować rozwój lub wręcz sparaliżować działalność.

Płynność – podstawa rozwoju, nie luksus

Tymczasem w warunkach przyspieszenia gospodarczego utrzymywanie odpowiednich rezerw finansowych staje się wymogiem, a nie jedynie przejawem ostrożności. Zwłaszcza że firmy nadal muszą się mierzyć ze zmieniającymi się cenami surowców czy utrzymującą się presją płacową przy spadającej stopie bezrobocia i dotkliwym braku fachowców na rynku pracy.

Dziś – według danych BIG InfoMonitor – aż 68 proc. firm deklaruje posiadanie rezerw na tzw. czarną godzinę. To o 8 punktów procentowych więcej niż dwa lata temu. Najbardziej zabezpieczone są przedsiębiorstwa z usług i przemysłu – rezerwy posiada odpowiednio 78 proc. i 74 proc. z nich. W dużo trudniejszej sytuacji jest budownictwo (48 proc.) oraz transport (53 proc.), czyli



branże szczególnie wrażliwe na wahania koniunktury. Mimo że korzystanie z własnych zasobów jest rozwiązaniem najłatwiej dostępnym, przedsiębiorcy coraz częściej zastanawiają się, czy angażowanie całej gotówki w projekty inwestycyjne nie zagraża ich płynności. Wzrost zamówień wcale nie musi oznaczać poprawy sytuacji finansowej – bywa wręcz odwrotnie: im większa skala realizowanych kontraktów, tym większe zapotrzebowanie na środki obrotowe.

Pożyczka (czasem) bywa lepsza

Utrzymanie odpowiedniego poziomu rezerw finansowych staje się zatem przejawem zarówno ostrożności, jak i konieczności. Sięgnięcie po własne rezerwy finansowe bywa prostsze, ale z kolei pożyczka obrotowa pozwala na sfinansowanie większej

inwestycji. Włożenie wszystkich zasobów w realizację projektu może mieć wpływ na utrzymanie płynności. Oczywiście nikt nie może zabronić firmom podejmowania aż takich wyzwań. Dobrze przygotowane finansowanie obrotowe nie tylko jednak zabezpiecza płynność i nie narusza rezerw, ale daje także firmie możliwość normalnego funkcjonowania. Ba można je też łączyć z innymi instrumentami, jak choćby z faktoringiem.

Zewnętrzne wsparcie finansowe buforem bezpieczeństwa

W takich warunkach rośnie rola zewnętrznych instrumentów finansowania. Nie polega ona na zastępowaniu zgromadzonych rezerw, lecz na umożliwieniu firmie utrzymania płynności i sprawnego alokowania kapitału w codziennej działalności i inwestycjach.

Warto zauważyć, że pożyczka obrotowa, faktoring czy finansowanie pomocowe (np. przy projektach unijnych) nie muszą być traktowane jako ostateczność ani „koło ratunkowe” w sytuacjach kryzysowych. Coraz częściej stają się integralnym elementem przemyślanej strategii finansowania przedsiębiorstwa. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwa mogą wykorzystywać takie instrumenty do finansowania większych kontraktów lub projektów wymagających szybkiego zaangażowania środków – np. zakupu materiałów, zatrudnienia dodatkowych pracowników czy wdrożenia nowych technologii. Ponadto dobrze dobrana pożyczka obrotowa czy faktoring pozwala przedsiębiorstwu zachować elastyczność w negocjacjach z kontrahentami i terminach realizacji zamówień.

Dodatkowym argumentem za sięganiem po takie rozwiązania jest rozwój oferty finansowania płynnościowego dla firm, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dla przykładu w Agencji Rozwoju Przemysłu znajdą one korzystne oferty pożyczek obrotowych, zarówno standardowych, jak i objętych gwarancją InvestEU, rozwiązujących problem braku wystarczających zabezpieczeń przy realizacji projektu. Z kolei firmy stawiające na ekspansję zagraniczną mogą sięgać po pożyczki obrotowe z gwarancją KUKE.

W czekającym nas okresie intensywnej realizacji projektów unijnych polskie firmy stoją więc przed wyborem: zabezpieczyć płynność i przygotować się na wzrost skali działalności albo ryzykować utratę szans rozwojowych z powodu braku kapitału.

Zmarła Krystyna Węglicka, była wicedyrektor i nauczycielka IV Liceum

Izabela Kozakiewicz
Radom

Zmarła Krystyna Węglicka, emerytowana wicedyrektor i nauczycielka IV Liceum Ogólnokształcącego imienia Tytusa Chałubińskiego w Radomiu

Krystyna Węglicka była wieloletnią nauczycielką i wicedyrektorem IV Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Zmarła w sobotę, 27 listopada, miała 68 lat.

Krystyna Węglicka była absolwentką liceum Chałubińskiego, maturę zdawała w 1976 roku. W 1985 roku rozpoczęła pracę w IV Liceum, w 2009 roku objęła stanowisko wicedyrektora i piastowała je do przejścia na emeryturę.

- Przez wszystkie lata pracy dawała się poznać jako osoba oddana szkole, zaangażowana w rozwój młodzieży, serdeczna i pełna życzliwości. Odeszła osoba niezwykle zasłużona dla naszej społeczności szkolnej, której mądrość, spokój i profesjonalizm na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Rodzinie i Bliskim Pani Profesor składamy wyrazy najgłębszego współczucia - czytamy w nekrologu podpisanym przez dyrektkę, grono pedagogiczne i społeczność IV Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.

Na razie nie ma informacji o terminie pogrzebu. ©©



FOT. W. LO TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO

Zmarła Krystyna Węglicka. Była emerytowaną nauczycielką i wicedyrektorką „Chałubińskiego” w Radomiu.

Zarzuty dla nożownika z Grójca. Grozi mu 20 lat

Patryk Samborski
Grójec

Sąd Rejonowy w Grójcu zastosował trzymiesięczny areszt wobec 39-letniego mężczyzny, który zaatakował dwie kobiety nożem.

Następnie napastnik groził obłudze sklepu i interweniującym policjantom. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na postawienie mu czterech zarzutów. Grozi mu nawet 20 lat więzienia.

39-latek odpowie za usiłowanie rozboju, spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu jednej z kobiet oraz czynny opór wobec interweniujących policjantów. Do serii zdarzeń użył noża, za co grozi mu nawet 20 lat pozbawienia wolności. Sąd zastosował wobec podejrzanego trzymiesięczny areszt.

Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło w środę, 19 listopada, około godziny 21:00 w centrum Grójca. Dyżurny grójeckiej komendy otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie chodzącym po mieście z nożem, który stwarzał zagrożenie dla przechodniów. Sprawca zaatakował dwie kobiety: 28-latkę zranił nożem w plecy, a 22-latkę przeciął ostrzem kurtkę. Następnie wbiegł do pobliskiego sklepu, gdzie groził obłudze i przybyłym na miejsce policjantom, domagając się wydania gotówki.

Pomimo wielokrotnych wezwań do odrzucenia noża mężczyzna pozostawał agresywny. Funkcjonariusze użyli paralizatora, obezwładnili go i zatrzymali. Na miejsce wezwano pogotowie, a ze względu na stan zdrowia mężczyzny przewieziono go do szpitala. ©©

Świetny koncert na rzecz Rafała „Orlika” Orlickiego

Janusz Petz
Szydłowiec

W Szydłowcu zagraли dla Rafała „Orlika” Orlickiego, który miał wypadek w Egipcie. Był świetny koncert!

Rafał „Orlik” Orlicki, szydlowiecki muzyk, uległ wypadkowi w Egipcie i wymaga kosztownego leczenia i rehabilitacji. Na pomoc ruszyło szydlowieckie pospolite ruszenie serc organizując w niedzielę, 30 listopada koncert charytatywny z licytacjami na rzecz Rafała w szydlowieckiej restauracji Lodownia. Zebrano blisko 12 tysięcy złotych.

Rafał „Orlik” Orlicki kojarzony jest w Szydłowcu i regionie głównie z zespołem Swobodna, z którym pomimo wielu przejść samej kapeli związany był praktycznie od samego początku. „Orlik” był również związany z organizacją kilku edycji festiwalu Szydłowiec Rock Fest.

Niestety, 13 listopada rodzinne wakacje w Egipcie zamieniły się w dramat, którego nikt nie był w stanie przewidzieć. Rafał, wyszedł, aby się przewietrzyć. Przestrzeń, obok której przechodził, nie miała zabezpieczenia, poślizgnął się, wypadł z wysokości i w stanie ciężkim trafił do szpitala. Przeszedł operację. Do 17 listopada pozostawał w śpiączce. Najpoważniejsze obrażenia to pęknięcie czaszki, krwotok podpańczynowy, obrzęk mózgu.



FOT. JANUSZ PETZ

Dla Rafała zagrał między innymi zespół Żyletka. Koncert charytatywny z licytacjami na rzecz „Orlika” odbył się w niedzielę w szydlowieckiej restauracji Lodownia.

Potrzebne były pieniądze na kosztowne leczenie w Egipcie i transport medyczny do Polski, ale hasło charytatywnej akcji „Coming Home Orlik” stało się nieaktualne w czasie koncertu, bo Rafał został już sprowadzony najpierw do radomskiego szpitala, a potem do domu w Szydłowcu. Wciąż jednak potrzebne są pieniądze na dalsze kosztowne leczenie i rehabilitację.

W koncercie w restauracji Lodownia wzięły udział trzy szydlowieckie zespoły: KRATA PIWA.art, BLACK ROSE art. i Zespół Żyletka, a także gość

specjalny Kapela Bursów. Było dużo dobrej muzyki, a cały dochód z wydarzenia został przekazany na pomoc Rafałowi.

Odbywały się licytacje. Sponsorami przedmiotów licytacji byli szydlowieccy przedsiębiorcy, właściciele firm usługowych. Można było wylicytować

Zbiórka pieniędzy dla „Orlika” trwa na portalu pomagam.pl. Przez 11 dni zebrano 158 847 złotych, datki wpłaciło 1655 osób

pizzę, szkolenia z własnoręcznego makijażu, usługi fryzjerskie i wiele innych gadżetów.

Można było też wylicytować okolicznościową koszulkę z dedykowaną Rafałowi. Wylicytowano na przykład tatuaż za 1300 złotych. Można było też wrzucić po prostu pieniądze do puszek. Wśród osób licytujących i wygrywających fanty był między innymi burmistrz Szydłowca Artur Ludew.

Zbiórka pieniędzy trwa wciąż na portalu pomagam.pl. Przez 11 dni zebrano 158 847 złotych, datki wpłaciło 1655 osób. ©©

Indiańskie bajki w Radomiu. Czytali je trzej miejscowi wodzowie: Rabenda, Czaja i Ruszczyk

Barbara Koś
Radom

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprosiło w czwartek 27 listopada, na wyjątkowe czytanie bajek indiańskich z krainy Pueblo.

Było to wydarzenie towarzyszące nowej wystawie archeologicznej „Opowieści z krainy Pueblo. Sztuka i archeologia kultur indiańskich - polskie badania w Kolorado” w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

W magicznej atmosferze muzealnych sal mali uczestnicy spotkania przenieśli się do świata, w którym słowa mają kształt muszli, a opowieści pachną piaskiem dawnych krain. Zabrzmiły bajki Marka Hyjka z książki „Muszelka ze



FOT. ARCHIWUM

Czytają Jarosław Rabenda i Przemysław Czaja.

strumienia”, pełne symboli, humoru i mądrości, uczące szacunku do przyrody, wspólnoty i duchowej harmonii.

Odczytali je Jarosław Rabenda, dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu oraz Przemysław Czaja, dyrektor

Miejskiej Biblioteki Publicznej wspomagani przez Leszaka Ruszczyka - dyrektora Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Spotkanie było okazją, by poznać kulturę Pueblo nie tylko poprzez muzealne eksponaty, lecz także poprzez żywe słowo i opowieści, które poruszają wyobraźnię i pozostają w sercu na długo.

A całe wydarzenie zostało opisane w muzealnych mediach społecznościowych: „Howgh! Przesyłamy bajkowe pozdrowienia z indiańskiej Krainy Pueblo! Za kilkoma osiedłami, za kilkoma ulicami, po śniadaniu w czwartek, zanim słońce zawędrowało wysoko na czubek nieba, a dumni rodzice wyściubili zmarnięte nosy ze swoich tipi, do naszej muzealnej krainy przybyły liczne plemiona młodych czytelników i poszukiwaczy przygód z radomskich

przedszkoli. Przyodziali kolorowe pióropusze i radosne miny, by zasiąść przy wspólnym ognisku podczas najważniejszej narady plemiennej. Przybyli również słynni wodzowie z odległych placówek kulturalnych. Wódz Jarek Rabenda - dyrektor Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu Wódz Przemysław Czaja - dyrektor Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu i otwierający wydarzenie Wódz Leszek Ruszczyk - dyrektor Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu. Snuli piękne bajki i historie z książki „Muszelka ze strumienia” autorstwa Marka Hyjka, pełne mądrości, symboli i indiańskiego kolorytu.

Wydarzenie zostało przygotowane przez Adelinę Szczecińską, Dorotę Pogodzińską i Pawła Cyganiewicza z Działu Archeologii. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

FUNDUSZE

Miliardy euro dla Polski

Komisja Europejska wypłaciła w poniedziałek Polsce 6,2 mld euro z Funduszu Odbudowy. To pakiet finansowy, który Unia Europejska uruchomiła po pandemii COVID-19, aby pomóc państwom członkowskim odbudować gospodarkę.

To kolejna, trzecia już płatność w ramach polskiego Krajowego Planu Odbudowy. Wniosek w tej sprawie Polska złożyła do KE w grudniu 2024 r.

Wniosek Polski obejmuje inwestycje i reformy dotyczące: poprawy efektywności

energetycznej gospodarstw domowych, planowania przestrzennego, rozwoju energetyki odnawialnej (w tym morskiej), rozbudowy sieci 5G, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa transportu, kształcenia zawodowego, gospodarki o obiegu zamkniętym, a także standardów opieki nad dziećmi i opieki długoterminowej.

Łączna wartość polskiego KPO to 59,8 mld euro, z czego 25,3 mld euro stanowią dotacje, a 34,5 mld euro pożyczki.
PAP

INWESTYCJE

Most w Stroniu Śląskim otwarty



Od poniedziałku kierowcy mogą korzystać z odbudowanego mostu na Białej Łądeckiej w Stroniu Śląsku. Most zastąpił przeprawę zniszczoną podczas ubiegłorocznej powodzi. Inwestycja prowadzona przez Dolnośląską Służbę Dróg i Kolei kosztowała niemal 13 milionów złotych.

PROKURATURA

Śledztwo w sprawie śmigłowca

Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie wszczęła w poniedziałek śledztwo w sprawie wypadku śmigłowca, do którego doszło w sobotę w miejscowości Cierpisz koło Rzeszowa. Zginęło w nim dwóch mężczyzn. - Na miejscu panowały bardzo trudne warunki atmosferyczne, gęsta mgła ograniczała widzialność do kilkunastu metrów - przekazała zastępca

prokuratora okręgowego w Rzeszowie prok. Katarzyna Drukpa. Zaznaczyła, że przeprowadzone dotychczas czynności nie pozwoliły na ustalenie przyczyny zdarzenia. Jednym z czynników branych pod uwagę są bardzo trudne warunki atmosferyczne, w jakich odbywał się lot. Ciała zmarłych zostały zabezpieczone do sekcji zwłok.

ZIMA

Tatrzańskie jeziora pokrywają się pierwszą warstwą lodu. Tatrzański Park Narodowy (TPN) apeluje, aby nie wchodzić na zamrznięte tafle. Jak wyjaśnił przewodnik tatrzański Tomasz Zajac, pierwsze mrozy tworzą warstwę lodu, która jednak nie zapewnia żadnego bezpieczeństwa: - To początek zimy, więc ta tafla na Morskim Oku jest jeszcze cienka. Wchodzenie na tafle, zwłaszcza w dużych grupach, może zakończyć się tragicznie.

”

Zgodnie z konstytucją rząd prowadzi politykę zagraniczną. Prezydent jest zobowiązany do współdziałania z rządem.

Donald Tusk premier

Wniosek o ENA za dwoma podejrzanymi Ukraińcami

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Prokurator złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Jewhenija Iwanowa i Ołeksandra Kononowa - poinformował rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

W piątek Nowak poinformował o wszczęciu poszukiwania listem gończym za 41-letnim Jewhenijem Iwanowem i 39-letnim Ołeksandrem Kononowem - obywatelami Ukrainy podejrzanymi o akty dywersji na kolei.

Rzecznik Prokuratury Krajowej przypomniał, że w czwartek sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zastosował tymczasowe aresztowanie wobec dwóch podejrzanych o akty dywersji na infrastrukturę kolejową. Dodał, że na tej podstawie prokurator wszczął poszukiwania listem gończym.

Realizacja poszukiwań została zlecona Komendzie Stołecznej Policji. W piątek KSP opublikowała listy gończe za poszukiwanymi; obaj mężczyźni zbiegli na Białoruś. Poszukiwany 41-letni Jewhenij Iwanow urodził się w Estonii, a 39-letni Ołeksandr Kononow w Ukrainie.

Dywersja na kolei
Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy uży-



Ołeksandr Kononow (z lewej) i Jewhenij Iwanow (z prawej) są poszukiwani za dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym

ciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika w województwie mazowieckim, a także o drugi incydent, w miejscowości Gołęb w okolicach Puław, również na linii kolejowej nr 7 łączącej Warszawę z Dorohuskim. Tam uszkodzona została część sieci trakcyjnej i zamontowane zostały elementy metalowe na torze,

Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy użyciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika



które również mogły spowodować wykoślenie pociągu. Zachowania te spowodowały bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym w postaci wykoślenia pociągów, stanowiące zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach.

Wołodimir B. w areszcie
W zeszły poniedziałek zarzut w tej sprawie usłyszał natomiast Wołodimir B. Prokuratura zarzuca mu pomocnictwo w sprawie aktów dywersji na infrastrukturę kolejową. Według ustaleń śledztwa obywatel Ukrainy Wołodimir B. ułatwił bez-

pośrednim sprawcom popełnienie przestępstwa, pomagając im w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań dotyczących aktów dywersji na torach kolejowych w miejscowościach Mika i Gołęb.

Z materiału dowodowego wynika, że Wołodimir B. we wrześniu tego roku miał zawieźć Jewhenija Iwanowa w rejon planowanych działań dywersyjnych, umożliwiając mu rozpoznanie terenu oraz wybór miejsca podłożenia materiałów wybuchowych, a także umieszczenia urządzenia rejestrującego obraz i instalacji metalowego elementu na szynach. Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał Wołodimira B. w charakterze podejrzanego. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Wcześniej w tym śledztwie zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. Prokurator skierował do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla niej, ale sąd go nie uwzględnił.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanych proszone są o kontakt telefoniczny z funkcjonariuszami Komendy Stołecznej Policji pod nr. tel. 47 72 376 57, numerem alarmowym 112 lub mejlowo na adres: kancelaria.poszukiwania@ksp.policja.gov.pl.
PAP

Szef MS: Będziemy rozmawiać, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw jedнопłciowych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział w poniedziałek, że w rządzie będzie rozmowa o tym, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw par tej samej płci zawartych legalnie w innym kraju UE.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w końcu listopada orzekł, że

państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków.

W poniedziałkowej rozmowie z „Rzeczpospolitą” szef MS zaapelował, by „nie mylić pojęć”. - Część osób już próbuje zbić na tym kapitał polityczny i mówi: „a to teraz będziemy mieli małżeństwa jedнопłciowe w Polsce zawierane”. Tak nie będzie, bo polska kon-

stytucja (...) ochrania tylko małżeństwo mężczyzny i kobiety z różnych względów, i słusznie. Natomiast takich planów legislacyjnych na ten moment zupełnie nie ma - powiedział Żurek.

Zaznaczył zarazem, że orzeczenie TSUE będzie respektowane, a rozwiązania z niego wynikające polegać będą na tym, że jeśli ktoś mieszkający w innym kraju UE zawarł tam legalnie małżeństwo z osobą tej samej płci i para ta

np. przeprowadza się do Polski, to powinno to być odnotowane w polskich ewidencjach. - I to na pewno się stanie. Będziemy rozmawiać na rządzie, jak to zrealizować - zapowiedział Żurek.

Poinformował zarazem, że pracownicy resortu sprawiedliwości analizują, czy w związku z orzeczeniem TSUE konieczna jest zmiana przepisów ustawy o aktach stanu cywilnego, aby móc wpisywać do nich takie związki małżeńskie. PAP

Dwie czerwone linie Kijowa w planie pokojowym

Grzegorz Kuczyński
Floryda

Minister spraw zagranicznych USA Marco Rubio określił niedzielne rozmowy z delegacją ukraińską na Florydzie jako „produktywne”, choć podkreślił, że „wciąż pozostaje wiele do zrobienia”.

Według informacji portalu Axios negocjacje były napięte, ale produktywne, a głównym tematem była kwestia faktycznej granicy. Źródło RBK-Ukraina potwierdza, że podczas spotkania wiele uwagi poświęcono kwestii terytoriów. Zaznaczyło, że strona amerykańska przekazuje Ukrainie stanowisko Rosji, która domaga się całkowitego wycofania sił ukraińskich z Donbasu.

Strona ukraińska oświadczyła, że nie jest to możliwe ze względu na ograniczenia konstytucyjne, opinię społeczeństwa ukraińskiego, a także niezgodność z rzeczywistą sytuacją. Według Kijowa dyskusja na temat terytoriów powinna rozpocząć



Delegacjom USA i Ukrainy przewodzą Marco Rubio i Rustem Umierow. Rozmowy skupiały się na „kwestiach spornych” w potencjalnym porozumieniu pokojowym

się od obecnej linii kontaktu wojsk ukraińskich i rosyjskich.

Ukraina oświadczyła również, że kurs na członkostwo w NATO jest zapisany w konstytucji kraju, dlatego zmiana tego zapisu w celu zawarcia porozumienia pokojowego będzie złym precedensem. CNN dowiedziała się, że podczas negocjacji znaleziono pewien schemat, zgodnie z którym Ukraina nie zrezygnuje z przystąpienia do NATO de iure, ale nie będzie w stanie zrealizować tego de facto.

„Amerykanie są gotowi wysłuchać naszych argumentów. Inną kwestią jest to, że ciągle powtarzają: dobrze, możecie mieć 100% racji, ale jest też druga strona, która domaga się tego i tego. Jako mediatorzy musimy zapewnić, abyście doszli do porozumienia pokojowego. Możecie logicznie wyjaśnić swoje stanowisko, ile chcecie, ale jeśli druga strona powie ‘nie’ – co wtedy zrobimy?” – cytuje słowa swojego źródła ukraiński portal.

FOT. CHANDAN KHANNA/APPEAST NEWS

„Prewencyjne uderzenie” na Rosję? NATO nie chce tylko reagować na ataki hybrydowe

Grzegorz Kuczyński
Londyn

- Sojusz Północnoatlantycki rozważa możliwość „prewencyjnego uderzenia” na Rosję w odpowiedzi na ataki hybrydowe - powiedział szef komitetu wojskowego NATO admirał Giuseppe Cavo Dragone.

Według włoskiego admirała „prewencyjny atak” można uznać za „działanie obronne”, jednak „wykracza to poza nasze zwyczajowe myślenie i zachowanie”. Dragone podkreślił, że głównym problemem przy wdrażaniu takich środków są „kwestie jurysdykcji” i określenie, kto dokładnie będzie odpowiedzialny za ich wykonanie.

NATO ma ograniczenia,

- W tej chwili kraje NATO mają znacznie więcej ograni-



Giuseppe Cavo Dragone, przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO

czeń niż nasi przeciwnicy ze względu na etykę, prawo i jurysdykcję - przyznał Dragone. Zaznaczył jednocześnie, że kraje sojuszu muszą jeszcze znaleźć sposób reagowania

na agresywne działania Rosji. - Sposób osiągnięcia powstrzymania - za pomocą działań odwetowych, prewencyjnych uderzeń - jest tym, co musimy dogłębnie przeanalizować - podsumował szef komitetu wojskowego NATO.

Jednocześnie, jak przypomina „FT”, Sojusz Północnoatlantycki ma pozytywny przykład powstrzymywania Rosji. Do 2024 r. w Morzu Bałtyckim uszkodzono kilka podmodmorskich, ale po uruchomieniu przez NATO misji Baltic Sentry podobne incydenty ustały.

Europa przejdzie do hybrydowej kontrofensywy?

- Wcześniej, w kontekście aktów sabotażu i incydentów z udziałem dronów, kraje UE zaczęły rozważać „odwetowy atak” na Rosję, w szczególności

ofensywne operacje cybernetyczne i nagłe ćwiczenia wojskowe - jak podają źródła Politico. - Ogólnie rzecz biorąc, Europa i sojusz muszą zadać sobie pytanie, jak długo jesteśmy gotowi tolerować ten rodzaj wojny hybrydowej i czy sami powinniśmy rozważyć możliwość bardziej aktywnych działań w tej dziedzinie - zauważył poseł do Bundestagu Florian Khan.

Jednocześnie rozmówca Politico w NATO podkreślił, że sojusz jest organizacją obronną i podchodzi z podejrzliwością do „operacji ofensywnych”. „Asymetryczne odpowiedzi są ważną częścią rozmowy. Nie wątpliwie konieczne są większe wysiłki w zakresie działań hybrydowych” - podkreśliło inne źródło gazety w bloku wojskowym. PAP

Papież Leon XIV przestrzegł przed tymi, którzy wykorzystują rozpacz innych

oprac. Anna Nagel
Harisa

Papież Leon XIV przestrzegł w poniedziałek w Libanie przed ludźmi i organizacjami, które bez skrupułów, jak mówił, spekulują na rozpaczy innych.

Papież Leon XIV w drugim dniu wizyty w Libanie w narodowym sanktuarium maryjnym w Harisie spotkał się z biskupami i duchowieństwem. W przemówieniu papież przywołał słowa Benedykta XVI, który podczas wizyty w Libanie w 2012 roku mówił o tym, jak ważne jest zwycięstwo miłości nad nienawiścią, przebaczenia nad zemstą, służby nad dominacją, pokory nad pychą, jedności nad podziałami.

Leon XIV dodał, że „tylko w ten sposób nie zostaniemy przytłoczeni niesprawiedliwością i nadużyciami, nawet gdy zdradzają nas ludzie i organizacje, które bez skrupułów spekulują na rozpaczy tych, którzy nie mają alternatywy”.

Upomniał się o ludzi młodych mówiąc, że „konieczne jest, nawet wśród gruzów świata, który ma swoje bolesne porażki, oferowanie im konkretnych i realnych perspektyw odrodzenia i rozwoju na przyszłość”.

Leon XIV podjął też temat kryzysu migracyjnego w Libanie. Podkreślił, że trzeba podejmować wysiłki, aby nikt nie musiał już uciekać ze swego kraju z powodu absurdalnych i bezdusznych konfliktów, a sami migranci nigdy nie czuli się odrzuceni. PAP



Leon XIV odwiedził najważniejsze dziś sanktuarium maryjne w Harisie - Matki Bożej Pani Libanu

Potężny orzeł zaatakował spacerującą parę

Kazimierz Sikorski
Somerset

Wiele strachu najadła się para zakochanych Anglików, kiedy zaatakował ją orzeł bielik. To pierwsze takie zarejestrowane zdarzenie.

Mężczyzna i kobieta, oboje po dwudziestce, szli wzdłuż strumienia w pobliżu Axbridge w Somerset, kiedy zaatakował ich największy ptak drapieżny Wielkiej Brytanii. Wystraszona para, która nie chciała ujawnić swojej tożsamości, mówiła, że w pewnej chwili zobaczyli szpony ptaka pół metra nad ich głowami z pazurami wycelowanymi w ich głowy.

Mężczyzna błyskawicznie uderzył ptaka lewym sierpowym, ten na moment runął na ziemię. „Jego nogi były bardzo grube, a dziób jak u dino-

zaura”, mówił po wszystkim mężczyzna.

To nie był koniec przygody tej pary, bo w popłochu rozdzielili się, a orzeł ruszył na kobietę. „W końcu mojej partnerce udało się ominąć orła i podejść do mnie przez płot na sąsiednim polu. Orzeł wciąż tam był, a ja widziałem kobietę idącą drogą z dwoma małymi psami” - relacjonował mężczyzna.

„Orzeł na pewno zaatakowałby te psy. Ostrzegłem kobietę, ta momentalnie ruszyła w przeciwną stronę”. Gdy ptak się uspokoił, para zadzwoniła do Królewskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków i zgłosiła dziwne zachowanie ptaka.

Te ptaki zostały ponownie wprowadzone na obszary południowej Anglii w 2019, z których wcześniej zniknęły. Uznano, że był to pierwszy odnotowany atak na człowieka od tego czasu.

REKLAMA

0011441960

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stąporkowie, ul. Sienkiewicza 5/12, 26-220 Stąporków, tel. 41 374 12 97, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia:

1. „Naprawa dachów na trzech budynkach wielorodzinnych będących w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Stąporkowie”, wadium - 6 000,00 zł.
2. „Zakup i montaż instalacji fotowoltaicznej na trzech budynkach wielorodzinnych będących w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Stąporkowie”, wadium 8 000,00 zł

Ofertry należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej do dnia 15.12.2025 r. do godziny 10.00 i tu nastąpi ich otwarcie w dniu 15.12.2025 r. o godzinie 12.00 i 13.00.

W biurze Spółdzielni Mieszkaniowej należy odebrać specyfikację istotnych warunków zamówienia i można zapoznać się z regulaminem przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podawania przyczyny oraz zamknięcie przetargu bez wyboru oferenta.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,53

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,81

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 01.12.2025, G. 12:00

Przestaniesz się dziwić, że pierogi i grzane wino na jarmarku kosztują majątek

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Zapach kusi, ale cena już niekoniecznie. Za chwilę internet będzie pulsował od zdjęć i filmów, które uką przedświąteczną drożynę.

21 listopada zaczęły się jarmarki bożonarodzeniowe w największych miastach Polski. Pierogi, grzane wino, bigos, ale też churrosy, pielmieni i langosze do świąt muszą zarobić na ich sprzedawców. A jak sprawdził, nie jest to łatwe zadanie.

Rozpoczynają się jarmarki bożonarodzeniowe i mają na siebie zarobić

Jarmarki bożonarodzeniowe w Polsce to prawdziwe świąteczne centra handlowe i gastronomiczne. Można na nich znaleźć szeroki asortyment produktów, który można podzielić na trzy główne kategorie: rękodzieło i ozdoby, regionalne smakołyki oraz ciepłe napoje i potrawy.

Od 21 listopada niemal do samych świąt potrwać jarmarki m.in. w:

- Poznaniu (tu już od 15.11)
- Gdańsku
- Wrocławiu
- Bydgoszczy

Co roku tradycyjne polskie smaki przeplatają się ze spe-

cjałami z różnych zakątków świata. Kto ma ochotę na pierogi z kapustą i grzybami, oscypek albo makowca, niekiedy musi najpierw ominąć budki z węgierskimi langoszami i hiszpańskimi churrosami.

Uczestnicy-wystawcy jarmarków świątecznych starają się wybierać pewniaki, bo jeśli sprzedaż nie będzie szła, zamiast zarobku, zaczną liczyć stratę. A tego w złotym sezonie dla handlu nikt nie chce.

Przed Bożym Narodzeniem klient jest w stanie wydać więcej, by poczuć klimat i jest bardziej skłonny głębiej sięgnąć do kieszeni, nawet jeśli kubeczek grzanego wina kosztuje 20-30 zł. Czy 250 ml aromatycznego gorącego napoju musi aż tyle kosztować?

Ile wystawcy płacą za stoisko na jarmarku świątecznym w 2025 roku?

Zagłębiamy do cenników jarmarków bożonarodzeniowych 2025, ale nie tych przeznaczonych dla klientów stoisk, a dla wystawców.

Na początek cennik prestiżowego jarmarku w Gdańsku. Ile trzeba zapłacić na stoisko pod rzemiosło, artystów i artykuły spożywcze? W strefie premium na Targu Węglowym - Drodze Królewskiej 10,8 tys. zł stragan 6 mkw., poza tą strefą 9950 zł. Większy domek 8 mkw. to już koszt 13,7 tys. w strefie premium i 13 tys. poza nią.



W weekendy świąteczny jarmark w centrum Poznania przeżywa prawdziwe oblężenie

Dodatkowy koszt to wypożyczenie ludy, koszt doprowadzenia prądu 1,1 tys. zł (rozliczenie wg licznika), dystrybutor wody 500 zł.

Gastronomia płaci od 7,6 tys. zł za domek 6 mkw., 9,5 tys. zł za 8 mkw. i 12,7 tys. zł za 8 mkw. z wyposażeniem, czyli okap z wentylatorem, stoły, ludy i panel ścienny.

Tańszy jest kram o powierzchni 2 mkw., 4,9 tys. zł. Ale już powierzchnia typu kontener kosztuje 15 tys. zł.

To nie koniec. Trzeba zapłacić prowizję od przychodu w wysokości 10 proc.

Inny przykład pochodzi z Bydgoszczy. Tu opłata za uczestnictwo w Jarmarku składa się z opłaty eksploata-

cijnej z tytułu najmu stoiska i zróżnicowanej kwoty zależnej od rodzaju towaru wskazanego przez wystawcę w karcie zgłoszenia:

- 3,3 tys. zł brutto - produkty rękodzielnicze wyrobione przez wystawcę, produkty naturalne (ekologiczne, organiczne),
- 4 tys. zł brutto - artykuły i produkty masowej produkcji (skarpety, czapki, szale, stroiki, figurki i ozdoby świąteczne),
- 5 tys. zł brutto - artykuły spożywcze,
- 6 tys. zł brutto - gastronomia (bez sprzedaży alkoholu),

- 10 tys. zł brutto - gastronomia ze sprzedażą alkoholu oraz sprzedaż alkoholu.

Koszt wyłączności obejmuje - oprócz ceny podanej w regulaminie za najem domku - 10 000 zł brutto.

Zatrudnienie obsługi stoiska świątecznego to kolejny spory koszt

Koszt stoiska to dla wystawcy dopiero część wydatków. Swoje kosztuje towar i zatrudnienie pracowników, często sezonowych. Praca na jarmarkach bożonarodzeniowych w dużych polskich miastach (takich jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk) to jedna z najstabilniejszych ofert za-

trudnienia sezonowego w okresie zimowym.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy do bezpośredniej obsługi stoisk, w tym do sprzedaży jedzenia i napojów (np. grzańca, gorącej czekolady, churrosów, popcornu) oraz upominków, ozdób i słodczy.

- Praca rozpoczyna się zazwyczaj około 21 listopada i trwa standardowo do 23 grudnia. Należy jednak pamiętać, że w niektórych lokalizacjach jarmarki są otwarte dłużej, nawet do 7 stycznia 2026 roku.
- Wymagania: Kluczowe jest posiadanie książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych (sanepidowskiej). Ponadto, pracodawcy oczekują pozytywnego podejścia, umiejętności pracy z klientem oraz podstawowej znajomości języka angielskiego, co jest niezbędne w kontakcie z turystami.
- Wynagrodzenie: Stawki godzinowe kształtują się na poziomie 30-47 zł brutto. Najbardziej efektywni pracownicy mają szansę zarobić do 330 zł brutto za dzień pracy, wynika z danych grupy Progres.

Jest to szczególnie popularna forma dorabiania dla studentów i uczniów w wieku 16-26 lat, ponieważ wiele ofert jest celowo kierowanych do osób posiadających ten status. ©



Tradycyjne smaki, rodzinne atrakcje



Tak było na Jarmarku Świątecznym 2024 w Świeciu

Polska siedzi na ogromnym źródle energii

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Energia geotermalna w Polsce nabiera realnych kształtów – przekonuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Piotr Dziadzio, były główny geolog kraju i kierownik Pracowni Sedymentologii i Geologii Strukturalnej w Instytucie Nafty i Gazu. - Polska dysponuje znacznym potencjałem geotermalnym, który można wykorzystać w ciepłownictwie systemowym i indywidualnym, ale potrzebujemy wsparcia instytucji, funduszy i programów pilotażowych - mówi.

Polska z ogromnym potencjałem geotermalnym

Skoro Polska dysponuje tak dużym potencjałem geotermalnym, dlaczego nadal tak niewiele złóż jest eksploatowanych?

Jeżeli chodzi o geotermię, to Polska ma spory potencjał, dobrze rozpoznany. Mamy w Polsce wykonanych ponad 1300 otworów w tej chwili od głębokości powiedzmy 3000 metrów i głębiej, które dobrze definiują obraz temperatury wnętrza Ziemi do tej głębokości. Mamy również dobrze wykonane mapy rozkładu temperatury w Polsce, więc te dwa elementy są bardzo istotne do tego, żeby mówić o potencjale geotermalnym Polski. I również potencjał geotermalny Polski powinniśmy podzielić na takie trzy obszary. Płytkiej geotermii, czyli geotermii, która nie sięga głębiej niż do 300 metrów, ale średnio to jest 100-200 metrów. Płytką geotermią ma temperaturę od około 10 do maksymalnie 40-45 stopni C. Drugi obszar, to jest geotermia średniotemperaturowa, czyli powyżej 45 stopni, a maksymalnie sięgająca do 100-120 stopni Celsjusza. Trzeci obszar to jest geotermia wysokotemperaturowa, zdecydowanie powyżej 100 stopni Celsjusza i może nawet sięgać około 200.

Jak możemy to wykorzystać?

Tę geotermię możemy podzielić na sposób jej wykorzystania. Płytką geotermią, niskotemperaturową dotyczy obszaru praktycznie całego naszego kraju, dlatego że ten potencjał geotermalny, który posiadamy na głębokości 100 czy 200 metrów jest generalnie stały w granicach 10, 12, miejscami 16 stopni, a przy zastosowaniu gruntowych pomp ciepła to ta energia jest do pozyskania. Sprawność takiej pompy ciepła, w stosunku do pompy ciepła, która jest montowaną na zewnątrz (najczęściej jest to

pompa powietrzna), jest zdecydowanie wyższa, bo jest 4,5 do nawet 5 COP, natomiast pomp ciepła powietrznych jest w granicach 3. Czyli jakby czterokrotnie możemy tę temperaturę podnieść za pomocą pompy ciepła i wtedy z takich 10 stopni z gruntu uzyskujemy 40 i odpowiednio więcej stopni. Drugi typ geotermii to jest ta średniotemperaturowa powiedzmy od 45 do tych 100-120 stopni i ona obejmuje obszar nawet 50 proc. naszego kraju. 50 proc. to jest bardzo dużo, ponieważ w obszarze po pierwsze Niżu Polskiego, gdzie zbiorniki z wodą geotermalną już fizycznie mamy w utworach kredy dolnej, jury dolnej i zakres temperatur tam rozpoznany jest w granicach od 20 nawet do 90 stopni i głębokość jest też sensowna, bo od 700 do tych 4000 metrów. Niżu Polskim ten cały pas tej dobrej geotermii ciągnie się od Szczecina praktycznie po północne obrzeżenie Gór Świętokrzyskich. To jest duży obszar, dobrze rozpoznany geologicznie. Mamy również wysoki potencjał w Niece Podhalańskiej. To są Karpaty wewnętrzne już na południe, czyli Podhale, rejon od obszaru na południe od Nowego Targu do Zakopanego. To jest ten obszar pomiędzy nimi i tam ten potencjał jest też duży. Tam głębokości występowania wód termalnych są w granicach od 600 metrów nawet do 3500 metrów, a ostatnio wyniki otworu Bańska PGP-4 dają nam dodatkowy potencjał wód geotermalnych o wyższej temperaturze nawet powyżej 110 stopni na głębokości w granicach 5000 metrów. Niższy potencjał mamy w Sudetach i na bloku przedsudeckim z zakresem temperatur od 20-45 do 90 st. C przy głębokościach sięgających od 0 do 2500 m oraz w podłożu Karpat zewnętrznych. Jeśli chodzi o tę wysokotemperaturową geotermię, to jest to geotermia, która dotyczy głównie ciepła suchych skał. Do otworu, który nawiercił gorące skały, wprowadza się wodę, woda ogrzewa się od skał, na świecie czasami się produkuje gorącą wodą, czasami nawet parę wodną, która może służyć nawet do produkcji energii elektrycznej, ale to zależy od warunków geologicznych. Niemniej jednak w Polsce mamy nieduży potencjał tej wysokotemperaturowej. To jest rejon Gorzowa Wielkopolskiego, rejon Dębna, Szklarskiej Poręby, to Sudety tutaj, jakiś niewielki obszar w rejonie Lubelszczyzny i rejon też Krośniewic. To są takie obszary, na które powinniśmy spojrzeć szerzej i przygotować projekt, który byłby takim projektem doświadczalnym, bo



FOT. 123RF

powinniśmy ten obszar badać, ponieważ ten potencjał mamy i powinniśmy go wykorzystać w kontekście chociażby dostarczenia większej ilości źródeł odnawialnych, źródeł ciepła itd. W Polsce mamy na dzień dzisiejszy udokumentowanych 43 złoża wód termalnych. Liczba złóż objętych koncesją wynosi 26, a obecnie prowadzone jest wydobywanie tylko z 19. Zatem to jest mało w stosunku do całego potencjału, o którym wiemy i którym dysponujemy. Należy ten potencjał rozwinąć, bo on jest naprawdę duży i ma to ogromny sens.

Brak programów i wysokie nakłady inwestycyjne

Dlaczego jest tak mało eksploatowanych?

Ponieważ wcześniej nie było programów, które by sensownie zarządzały tym potencjałem. I nie ukrywam, że moją inicjatywą było, będąc głównym geologiem kraju, to, abyśmy zmotywowali jeszcze bardziej samorządy do wykorzystania energii geotermalnej, i powstał taki pomysł projektu „Udostępnienia wód termalnych”. Były dwie jego edycje. W pierwszej edycji wyłoniono zostało piętnaście otworów do finansowanych z budżetu, czyli z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. A w drugiej edycji, która się również zakończyła, już zakwalifikowanych zostało 30 projektów do wiercenia otworów geotermalnych w 100 proc. finansowanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tego brakowało. Czyli nie poszukiwań wody termalnej, tylko udostępnienia tej wody do budowy infrastruktury, głównie ciepłowni, które byłyby pracami wiertniczymi, a nie geologicznymi.

cze, ale myślę, że za kilka lat projektów budowy ciepłowni geotermalnych powinniśmy mieć co najmniej kilkanaście. Dzisiaj takich ciepłowni geotermalnych, wliczając do tego otwartą niedawno w Kole, mamy siedem. Więc to nie jest źle, ale to jest za mało, żebyśmy mówili o efektywnym wykorzystaniu energii geotermalnej w Polsce. Musimy pamiętać, że ten proces jest skomplikowany.

Z tego powodu jest tak mało otworów?

Dlatego, że to jest długi proces od zaprojektowania do realizacji i dość kosztowny. Przykładowo, otwór do głębokości dwóch kilometrów to jest koszt 11 do 15 mln zł. To jest sam otwór, natomiast nie mówimy tutaj o późniejszych kolejnych otworach i budowie całej ciepłowni, czy też instalacji systemowej wykorzystującej ciepło geotermalne.

Kiedy mogłyby powstawać w Polsce elektrociepłownie geotermalne z tych projektów?

To jest perspektywa najbliższych 10 lat, dlatego, że jeśli z tych 45 otworów, o których wspominałem, które zostały zatwierdzone i przyznane im zostało finansowanie, przynajmniej połowa została by zaadaptowana do dalszych prac i będzie odbiorcą ciepła, to budowa takiej elektrociepłowni, jest w granicach od odkrycia, udokumentowania zasobów i budowy koniecznej infrastruktury nie więcej niż 5 lat. Czyli w najbliższych 10 lat moglibyśmy z tych 7 obecnie działających zrobić 20, ale trzeba to pilnować, trzeba to wspierać i trzeba pomagać. Ważnym elementem jest to, że samorząd, który jest beneficjentem środków z Narodowego Funduszu Obrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dostaje 100 proc. na ten pierwszy otwór. Natomiast później nie ma już łatwych pieniędzy

i tutaj działania realizowane przez Geotermię Polską miały wspierać rozwój oraz wiercenie kolejnych otworów, i również finansować działania rozwojowe. I to powinno być dalej realizowane. Nam brakuje tego, żebyśmy inwestowali w rozwój wszystkich tych wspomnianych obszarów geotermii poprzez różne projekty, które byłyby w pełni finansowane lub też w jakimś stopniu finansowane ze środków publicznych, albo prywatny biznes, albo jakoś wspólnie ze środkami publicznymi. Tej ścieżki więc nam brakuje, a ja sądzę, że byłoby za interesowanie w tym zakresie, bo prywatni inwestorzy są, prywatne firmy są, które chciałyby, jednak nie ma tej ścieżki przeciwności i to powinno zostać wprowadzone również u nas w kraju.

A działanie dużych spółek energetycznych? One by mogły się w to zaangażować.

Jak najbardziej. Szczecin się przygotowuje do takich właśnie rozwiązań. Szczecin w oparciu o spółkę komunalną. Tam również właśnie PGE jest zainteresowane budową ciepłowni geotermalnej; Poznań się również przygotowuje. Łódź mówi o tym, Kraków jest też zainteresowany produkcją w ramach działalności MPEC-u, produkcją ciepła czy wykorzystaniem ciepła geotermalnego w ramach swojej działalności biznesowej. Pamiętajmy natomiast, że wiercenie otworu, mimo nawet, że mamy rozpoznana dobrze geologię, to wiąże się z pewnym ryzykiem. Tak jak ze złożami węglowodorów, to jest dokładnie tak samo. Bywa tak, taki przykład z mojego doświadczenia, że otwór wiercony na złożu węglowodorów był negatywny, więc to tak też może wyglądać. Nigdy nie ma tej stuprocentowej pewności. Ryzyko zawsze jest w tym biznesie dość spore.

Ograniczenia, nad którymi musimy pracować

Jakie mamy bariery przede wszystkim?

To są wysokie nakłady początkowe. To, o czym powiedziałem, i ryzyko geologiczne. Następnie mamy te ryzyka związane już z samym złożem, jak ono będzie pracowało. Ile ono będzie produkowało wody geotermalnej i ile tej wody będziemy mogli zatłoczyć z powrotem do górotworu. Bo to jest ważne. I o czym wspominałem na początku mojej wypowiedzi - otwór geotermalny jest pierwszym takim inicjującym dopiero budowę elektrociepłowni czy ciepłowni. Pobierając z niego wodę po odbiorze ciepła musimy coś z nią zrobić. Dlatego potrzebne jest odwiercenie drugiego, trzeciego, czasami nawet czwartego otworu, żeby te 200 tys. metrów sześciennych można było zatłoczyć z powrotem do zbiornika geotermalnego. Warunki geologiczne i parametry złożowe często nie sprzyjają i nie da się do jednego otworu zatłoczyć tej wydobytej ilości wody, wówczas zatłacza się do dwóch lub trzech. I to są te bariery złożowe, o których mówimy. Natomiast oczywiście mamy czynniki również związane jakby z technologią i obsługą i stopniem wykorzystania instalacji geotermalnej. Dlatego że generalnie mamy okres jesienno-zimowo-wiosenny do wykorzystania w sieciach ciepłowniczych ciepła. Natomiast żeby ekonomika tego przedsięwzięcia miała sens, to to ciepło powinno być wykorzystywane cały czas, w ciągu całego roku.

W jakim stopniu energia geotermalna może realnie przyczynić się do transformacji energetycznej kraju w perspektywie najbliższych 10-20 lat?

Fatih Birol, to jest dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Agencji Energii podczas Forum w Davos powiedział, że prognozy Międzynarodowej Agencji Energii są takie, że do 2030 roku moc energii geotermalnej, jaka jest prognozowana do zagospodarowania może się nawet potroić. Zatem to jest taka perspektywa na świecie. Ja myślę, że my musimy celować również w te wartości i ten kierunek. A myślę, że jak zostaną zrealizowane te otwory, o których powiedziałem i pojawią się projekty budowy ciepłowni, to będzie to właśnie efekt tego potrójenia. Ale obszar ten wymaga wsparcia politycznego, finansowego i merytorycznego instytucji, które mają w tym zakresie kompetencje. ©©

Transport drogowy na zakręcie

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Jeżeli w Niemczech rosną popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, firmy transportowe w Polsce mogą liczyć na więcej zamówień. Tymczasem niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności.

Według branży TSL widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie. Poza tym lekkie ożywienie w Niemczech nie wystarczy, by naprawić transport nad Wisłą.

Zawirowania w niemieckiej gospodarce

W Niemczech zamówienia w przemyśle we wrześniu zwiększyły się o 1,1 proc. miesiąc do miesiąca. Niemieccy producenci odnotowali we wrześniu najsilniejszy wzrost produkcji od ponad 3 lat.

Wzrost koncentrował się w branżach produkujących elektronikę, sprzęt transportowy i w motoryzacji. Jednocześnie spadł popyt na produkty przemysłu metalurgicznego. We



FOT. RENATA LISIEKA/POLSKAPRESS

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce

w wrześniu źródłem wzrostu popytu była zagranica, w tym strefa euro – o 2,1 proc., a zamówienia spoza strefy euro wzrosły o 4,3 proc. – podał Departament Analiz Ekonomicznych PKO Banku Polskiego.

Natomiast listopad przyniósł pogorszenie koniunktury w niemieckim przemyśle.

Wstępne PMI niemieckiej gospodarki wskazały na niewielkie pogorszenie koniunktury w listopadzie względem października zarówno w przemyśle, jak i w usługach. Przemysłowy PMI wyniósł 48,4 punktu wobec 49,6 punktu miesiąc wcześniej i przy rynkowych oczekiwaniach

dalszego wzrostu do 49,8 punktu. Z kolei PMI usługowy spadł z 54,6 punktu do 52,7 punktu przy oczekiwanym odczycie na poziomie 54,0 punktu – informuje Departament Analiz Ekonomicznych Santander Bank Polska.

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce. Ponad 27 proc. polskiego eksportu trafia do Niemiec, co bezpośrednio przekłada się na zapotrzebowanie na usługi transportowe między krajami. W 2024 roku wartość eksportu do Niemiec wyniosła niemal 94,8 mld euro.

Jeżeli w Niemczech rośnie popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, polskie firmy transportowe mogą liczyć na wzrost liczby zleceń.

„Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej”

Czy według branży można już mówić o niewielkim, ale jednak ożywieniu niemieckiej gospodarki?

– We wrześniu niemiecki handel zagraniczny zanotował odbi-

cie, które może sugerować chwilowe przełamanie dotychczasowych negatywnych trendów. Wzrost eksportu i importu wskazuje na poprawę popytu krajowego, a większa aktywność handlowa naturalnie przekłada się na rosnącą liczbę transportów, także tych realizowanych na i z rynku niemieckiego – mówi Agata Luboradzka-Liss, dyrektor ds. relacji korporacyjnych i marketingu w Trans Polonia.

Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec, we wrześniu eksport z Niemiec wzrósł o 1,4 proc. miesiąc do miesiąca. Natomiast import towarów podskoczył o 3,1 proc.

Jak ocenia Agata Luboradzka-Liss, dla przewoźników to pozytywny sygnał, choć trudno traktować go już jako potwierdzenie trwałej zmiany. W jej opinii niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności. Przedstawicielka Trans Polonia przekonuje, że widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie.

– Rzetelna ocena sytuacji rynkowej w drugiej połowie 2025 roku będzie możliwa dopiero za kilka miesięcy. Dziś wszelkie spekulacje mają charakter anegdotyczny, bazujący na wynikach

poszczególnych przedsiębiorstw, a nie całej branży. I tu mamy sprzeczne sygnały. Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, ale z kolei inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej – uważa natomiast Maciej Wroński, prezes organizacji Transport i Logistyka Polska.

Jak podkreśla, praca przewozowa na rynku przewoźników drogowych wykonywana jest w oparciu o długoterminowe kontrakty. Są one „poduszką bezpieczeństwa w sytuacji, gdy popyt na usługi przewozowe spada, ale z drugiej strony są kłopotliwą, gdy liczba zleceń wzrasta”. Każda zmiana stawek wymaga negocjacji między kontrahentami.

– Znaczenie szybciej reaguje natomiast rynek spotowy. I to właśnie na tym rynku widzieliśmy w 2025 roku spore kwartalne wzrosty zleceń na niektórych wybranych kierunkach i równie szybkie ich spadki. Dlatego dziś możemy nazwać mijające miesiące okresem dość turbulentnych zmian koniunktury. A jaka stała tendencja się z tego wykluje, o tym przekonamy się dopiero w 2026 roku – tłumaczy Maciej Wroński. ©©

Będą najbardziej rozchwytywanymi pracownikami w 2026 r.

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W 2026 roku część pracowników nie będzie szukać etatu – to pracodawcy będą szukać ich. Najnowszy Barometr Zawodów wskazuje 17 profesji, w których już dziś brakuje rąk do pracy, a bezrobocie mimo zwolnień grupowych wciąż pozostaje w Polsce niskie.

Na liście są m.in. kierowcy, elektrycy, pielęgniarzy, samodzielnicy księgowi czy spawacze, a stawki w wielu ogłoszeniach sięgają wyraźnie powyżej pensji minimalnej. Sprawdzamy, kto wygra na rynku pracy w 2026 r.

Sytuacja na rynku pracy jest stabilna. Chociaż słyszymy również o zwolnieniach grupowych, to – przynajmniej z punktu widzenia statystycznego – nie mają one przełożenia na znaczący wzrost bezrobocia w Polsce. Niewątpliwie jednak są one dużym problemem dla lokalnych społeczności.

Bezrobocie w październiku nadal stosunkowo niskie, ale podskoczyło w porównaniu do ubiegłego roku

Z szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Spo-

łecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu października 2025 roku wyniosła 5,6 proc. To tyle samo co przed miesiącem i o 0,7 pkt proc. więcej niż w październiku 2024 roku. Najlepszą sytuację odnotowano w województwie wielkopolskim – tu stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec października wyniosła 3,5 proc. Z kolei w woj. podkarpackim było to 9 proc. Według metody badań stosowanej przez Eurostat, we wrześniu 2025 roku stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 3,2 proc., tyle samo co przed miesiącem i o 0,2 pkt proc. więcej niż we wrześniu 2024 roku. Średnia w Unii Europejskiej wyniosła 6 proc., a w strefie Euro 6,3 proc. Najwyższe bezrobocie odnotowano w Hiszpanii (10,5 proc.).

Stosunkowo niskie bezrobocie i zmiany demograficzne wpływają na wzrost niedoborów na rynku pracy. Istnieje cała lista pracowników, których jest obecnie za mało na rynku pracy. Przedstawiciele tych profesji będą wręcz rozchwytywani przez pracodawców w 2026 roku. Lista została przygotowana w ramach badania „Barometr Zawodów” na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a krajowym koordynatorem tej analizy jest Wojewódzki Urząd Pracy w Kra-

kowie. W realizacji badania wzięło też udział ponad 500 ekspertów.

17 zawodów deficytowych w 2026 roku – przedstawiciele tych profesji nie muszą obawiać się o pracę

Z badania dowiadujemy się, że za deficytowe można uznać 17 z 168 prezentowanych zawodów. To mniej niż w prognozie na rok 2025 (wówczas wskazywano na 23 profesje deficytowe). Według prognoz 151 zawodów będzie w równowadze popytu i podaży. Żaden zawód nie został uznany za profesję nadwyżkową. Spójrzmy jednak na listę zawodów deficytowych.

Oto kto nie musi obawiać się o pracę w 2026 roku, przynajmniej według autorów badania:

- Elektrycy i energetycy,
- Kierowcy autobusów,
- Kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych,
- Lekarze,
- Magazynierzy,
- Monterzy instalacji budowlanych,
- Nauczyciele praktycznej nauki zawodu,
- Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących i języków obcych,
- Nauczyciele przedmiotów zawodowych,

- Nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych,
- Operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych,
- Opiekunowie osoby starszej lub z niepełnosprawnością,
- Pielęgniarki i położne,
- Pracownicy służb mundurowych,
- Psycholodzy i terapeuci,
- Samodzielnicy księgowi,
- Spawacze.

Pracownicy z zawodów deficytowych mogą liczyć do spore pensje, dużo wyższe, niż będzie wynosiła minimalna pensja

Czy fakt, że brakuje pracowników w niektórych zawodach, ma przełożenie na pensje? Najczęściej tak. Pracodawcy, szczególnie z branży budowlanej i sektorów, w których realizowane są terminowe projekty, są skłonni do podwyższenia pensji. Poniżej kwoty, które podano w ofertach pracy na Pracuj.pl i w Centralnej Bazie Ofert Pracy. Pamiętajmy, że zależą od wielu czynników m.in. stażu pracy, regionu, ale też rodzaju umowy i czasu pracy.

- Magazynierzy – od wynagrodzenia minimalnego do 8 tys. zł (wszystkie kwoty brutto);
- Kierowcy samochodów ciężarowych – trasy międzynarodowe – 11 200 – 15 000 zł brutto / mies. umowa o pracę, praca

w systemie 2/1 (2 tygodnie pracy / 1 tydzień wolnego), trasy krajowe – od pensji minimalnej do 9,3 tys. zł brutto (czas pracy i forma umowy do uzgodnienia);

- Pracownicy fizyczni – początkujący – od pensji minimalnej, operator maszyn produkcyjnych z 2-letnim doświadczeniem – 6,9 tys. zł miesięcznie, operator wypalarki do blach może otrzymać 14 tys. zł;

- Elektrycy, elektromechanicy i elektrycy monterzy – od 5 do 15 tys. zł;

- Pielęgniarki POZ – od 6 800 zł brutto, pielęgniarka (według oferty pracy w Iławie) od 7 583 do 12 718 zł brutto – w zależności od kwalifikacji, doświadczenia + premia;

- Lekarz specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych – od 9 368 zł brutto, uzależnione od kwalifikacji, umowa o pracę, lekarz psychiatra – od 15 000 zł brutto;

- Dekarze – od płacy minimalnej do 12 tys. zł, w jednej z ofert pracy w Belgii podano kwotę 28 tys. zł brutto na umowę zlecenie;

- Robotnicy budowlani – od pensji minimalnej do 5 tys. zł (np. pomocnik murarza), do 11 tys. zł (murarz w zależności od doświadczenia), wykończenie wnętrza (praca w kraju) – 6 tys. zł brutto na zlecenie;

- Księgowy – od minimalnej pensji do 18 tys. zł, kierownik działu finansowego – 20 tys. zł brutto;

- Spawacz – 6-12 tys. zł.

Problemem jest też niedostosowanie kształcenia do potrzeb pracodawców i rozwój sektorów, za którym nie nadąża rynek pracy – szczególnie w obszarze sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwa czy biotechnologii. Choć te obszary nie zostały uwzględnione w Barometrze Zawodów, to pracodawcy mówią nam, że i w nich widać duży wzrost popytu na specjalistów.

– W kolejnych latach znaczenie stanowisk odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom będzie tylko rosło, więc kluczowa będzie rekrutacja wykwalifikowanych osób – przyznaje Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.

Mediany dolnych i górnych widełek wynagrodzeń dla pracowników IT specjalizujących się w cyberbezpieczeństwie wynoszą obecnie 23,5-30,2 tys. zł netto (+ VAT) na kontrakcie B2B oraz 20-25 tys. zł brutto w przypadku umowy o pracę – informuje No Fluff Jobs. Wynagrodzenia tych specjalistów w ciągu 6 miesięcy wzrosły o ok. 5 tys. zł. Wszystko wskazuje na to, że tendencja może się utrzymać również w 2026 r. ©©

Polski przedsiębiorca to Alberto Tomba

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Rośnie PKB i jesteśmy 20. gospodarką świata. Wzrost gospodarczy przekracza 3%, a stopa bezrobocia jest jedną z najniższych w Europie.

Dlaczego w takim razie inwestycje są tak niskie? Skąd bierze się coraz większa ostrożność przedsiębiorców? Z jakiego powodu banki finansują bardziej państwo niż firmy? I co stanie się z gospodarką za 10 lat, gdy demografia uderzy z pełną mocą? Jaki jest stan polskiej gospodarki: dobry czy zły? Jak się przekłada na sytuację przedsiębiorców?

Wyniki Indeksu są złe, ale nie tragiczne

Indeks Wiarygodności Ekonomicznej wskazuje na utrzymującą się, choć spowolnioną utratę wiarygodności. Nie jest to – jak zaznaczają autorzy – powód do alarmu, ale też trudno mówić o stabilności. Po pandemii wszystkie państwa regionu zaczęły odbudowywać wiarygodność, lecz tempo tej odbudowy jest w Polsce wciąż zbyt wolne, by mówić o trwałej poprawie. Indeks – jak podkreślają autorzy – nie jest kolejnym ratingiem ani prostą oceną sytuacji fiskalnej. To wielowymiarowy obraz jakości państwa, jego odporności, zaufania publicznego i zdolności do stabilnego rozwoju. Wiarygodność ekonomiczna działa jak „system odpornościowy”, który chroni kraj przed kryzysami i osłabia skutki zewnętrznych wstrząsów. Pandemia COVID-19 była testem, który większość krajów przeszła z wyraźnym spadkiem wiarygodności – kluczowe jest dziś tempo odbudowy. W przypadku Polski pozostawia wiele do życzenia.

Wciąż jest gorzej niż kilka lat temu

Analiza objęła osiem kluczowych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Polski obszarów: Praworządność, Swobodę działalności gospodarczej, Wiarygodność finansów publicznych, Stabilność pieniądza i systemu finansowego, Ochronę i bezpieczeństwo pracy, Jakość usług publicznych, Klimat i środowisko oraz Respektowanie zobowiązań międzynarodowych. Poziom wiarygodności ekonomicznej Polski wciąż jest niższy niż ocena z 2017 r. Warto pracować nad jego poprawą, bo – jak zgodnie przyznają twórcy Indeksu: – Nowoczesna gospodarka potrzebuje wiarygodności państwa. Jego osłabienie powoduje, że gospodarka staje się mniej odporna na szoki i zagrożenia.

Polska gospodarka rośnie, ekonomiści chwalą jej odporność, a politycy przekonują, że jesteśmy już „dwudziestą gospodarką świata”. Na papierze wygląda to imponująco: wzrost PKB powyżej 3%, a bezrobocie około 3,5% – czyli trzecie z najniższych w całej Unii.

Dlaczego w takim razie inwestycje są tak niskie? Skąd bierze się coraz większa ostrożność przedsiębiorców? Z jakiego powodu banki finansują bardziej państwo niż firmy? I co stanie się z gospodarką za 10 lat, gdy demografia uderzy z pełną mocą?

Nie powinniśmy jedynie „cieszyć się dobrymi odczytami”, ale budować odporność na przyszłe kryzysy!

Tak brzmi apel uczestników debaty o wiarygodności Polski, podczas Open Eyes Economy Summit.

Wyniki Indeksu Wiarygodności komentują: Agata Stremiecka, prezes Zarządu Four Reasons, Brunon Bartkiewicz, doradca Zarządu, ING Bank Śląski S.A., Piotr Krupa, prezes Zarządu KRUK S.A., Jacek Męcina, doradca Zarządu Konfederacji Lewiatan, Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz Związku Banków Polskich, Andrzej Rzońca, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wiceprzewodniczący Rady Programowej OEES.

Polacy potrafią robić biznes. Problem w tym, że państwo często im to utrudnia

Siłą Polski jest przedsiębiorczość.

– Przedsiębiorca z natury jest „ekstremalnym optymistą”, bo bez tego nie istnieje coś takiego jak udany biznes. Każdy, kto budował firmę, musiał mieć w sobie więcej determinacji niż realizmu. Widząc wiele do poprawy, uważam, że Polska jest „dużym, fajnym krajem”, który ma kapitał, by działać globalnie. Wyzwania trzeba naprawiać każdego dnia – uważa Piotr Krupa, prezes Kruka.

Polska na tle regionu wyróżnia się energią małych i średnich firm. To polscy przedsiębiorcy, nie państwowi czempioni, przez trzy dekady budowali fenomen polskiego eksportu. Polska przedsiębiorczość działa często mimo państwa, a nie dzięki niemu. Przypomina to narciarski slalom gigant.

– Czuję się jak Alberto Tomba, który między tyczkami pędzi z pełną prędkością. Z tym że w Polsce te tyczki nigdy się nie kończą – i często ktoś je jeszcze zwięża”. W dodatku ciągle ktoś je przestawia i zawęża dokładnie wtedy, gdy nabierasz prędkości – porównuje Piotr Krupa.

Przykładami można sypać jak z rękawa. Choćby absur-



Mistrzostwa świata juniorów w snowboardzie alpejskim, slalom równoległy

dalne przepisy o używaniu firmowego samochodu. Przepisy są tak skomplikowane, że przedsiębiorcy zaczynają grać „w tę samą grę co urzędnicy”, czyli szukać obejść i skrótów. Inne utrudnienia to osławiona czy narastająca biurokracja w prostych sprawach, jak np. rozliczenia pracownicze.

Najbardziej dotkliwa jest jednak szara strefa, która – jak zauważył Krupa – wciąż potężnie konkuruje z legalnymi firmami.

– Każdy, kto robił remont, zna pytanie „na fakturę czy bez?”, a to tylko wierzchołek góry lodowej – wskazuje Krupa.

Dzisiejszy wzrost to efekt starych sukcesów. Spowolnienie może przyjść szybciej, niż myślimy

Uczestnicy debaty przekonują, że tak naprawdę żyjemy dziś na kredyt sukcesów z lat 90. i początku XXI wieku. Transformacja gospodarcza i wejście do Unii stworzyły fundamenty, które nadal pracują – ale ich potencjał już się wyczerpuje.

Istnieją cztery przyczyny powodujące wzrost gospodarczy, mimo że indeks wiarygodności wypada przeciętnie:

- Wciąż odcinamy kupony z transformacji – mamy przewagę konkurencyjną nad Zachodem, choć nie tak dużą, jak kiedyś.

- Korzystamy z „renty zaoferowania” – nie osiągnęliśmy jeszcze granicy rozwoju technologicznego, dlatego łatwiej nam osiągać wzrost.

- Porównujemy się do najlepszych – indeks zestawia nas z krajami z czołówki, przez co wypadamy słabiej, choć nadal wyraźnie lepiej niż wiele państw rozwijających się.

- Największe problemy dopiero nadejdą – skutki błędów ostatnich lat ujawnią się dopiero w przyszłości. Tym bardziej że:

- Jedna dziedzina przeżywa cichy kryzys, który dopiero eksploduje. To edukacja – zauważa Andrzej Rzońca, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wiceprzewodni-

czący Rady Programowej OEES.

Profesor przypomina, że Polska była europejskim liderem w testach kompetencyjnych (zaraz po Finlandii i Estonii), ale po zmianach w systemie edukacji wróciliśmy do wyników sprzed dwóch dekad. Skutki zobaczymy dopiero za 10-15 lat, gdy dzisiejsi uczniowie trafią na rynek pracy.

Jest jeszcze jeden powód do poważnych obaw. Energia to tykająca bomba pod polską produkcją. Wysokie ceny energii dla dużych odbiorców już dziś sprawiają, że niektóre branże – np. produkcja metali – działają na stratach i przenoszą część działalności poza Polskę. Przemysł przetwórczy, który był filarem naszego sukcesu, zaczął się kurczyć.

Polscy przedsiębiorcy nie przechodzą kolejnych faz wzrostowych. Odnoszą sukces i na tym poprzestają.

– Nie chcą rosnąć z małych do średnich, z dużych do globalnych. Dlaczego? Bo statystyki pokazują, że mamy za niskie inwestycje od 2014. A 2020 zalał rynek rzeką pieniędzy publicznych – to zabiło resztki chęci inwestowania, pogłębiło niepewność i wsparło konsumpcyjny model rozwoju. Jesteśmy krajem, który konsumuje. A państwo nie stawia na przedsiębiorców – alarmuje Brunon Bartkiewicz, doradca zarządu ING Banku Śląskiego.

Polska ma tylko 17% inwestycji do PKB (UE: 21-22%, kraje regionu: 25-26%).

W naszej gospodarce istnieje zjawisko przegospodarcze, które działa jak hamulec ręczny dla całej gospodarki. Inwestycje publiczne dominują nad prywatnymi. Banki finansują państwo, a nie firmy.

W bilansach banków jedną czwartą aktywów stanowią obligacje skarbowe. To historycznie najwyższy poziom. Dla porównania – kredyty dla firm to jedynie 34% aktywów.

Dlaczego tak się dzieje?

– Wprowadzony w 2016 roku podatek bankowy obciąża każdy kredyt, którego bank udziela firmie. Ale... nie obciąża obligacji Skarbu Państwa.

W efekcie bankom bardziej opłaca się finansować państwo niż prywatny sektor. Kredyty firmowe są obciążone podatkiem. Obligacje rządowa – bez podatku i bez ryzyka. Dochodzi niepewność co do przyszłych podatków i ciągłe przepisywanie prawa gospodarczego. To dlatego przedsiębiorcy rezygnują z inwestycji, a banki nie mają komu pożyczać. To błędne koło, z którego trudno się wydostać – uważa Brunon Bartkiewicz.

Banki są zbyt silnie powiązane z finansami państwa

Powiązanie banków z państwem wynika z nierównowagi. W Polsce mało oszczędzamy i bardzo mało inwestujemy.

– A jednocześnie więcej się odkłada, niż stanowi popyt na kredyt. Nie ma popytu, bo nie ma inwestycji. Banki udzielają głównie kredytów hipotecznych i detalicznych, a to zwiększa ryzyko „bańki” – dodaje Brunon Bartkiewicz.

W 2022 r., w wyniku wzrostu rentowności obligacji, polskie banki musiały dokonać jednorazowego odpisu księgowego w wysokości około 28 mld zł. Taka konieczność zazwyczaj oznacza, że portfel obligacji jest mniej wart według bieżącej ceny rynkowej.

Udział obligacji skarbowych w aktywach banków stanowi około 25%, a z innymi papierami dłużnymi – 36%. To oznacza, że każdy wzrost rentowności obligacji osłabia kapitały banków, tym samym zmniejsza ich zdolność finansowania gospodarki.

– Nie jestem takim optymistą. Dwie agencje ratingowe dały nam lekkie żółte kartki – ratingi utrzymane, ale perspektywy obniżone. Rośnięmy szybko, ale struktura inwestycji jest fatalna – jesteśmy liderem inwestycji publicznych, a na ostatnim miejscu inwestycji prywatnych. Brakuje 45% inwestycji rocznie względem potrzeb. Udział obligacji w aktywach banków to 24,4%. Z innymi instrumentami – 36%. A kredytów dla sektora niefinansowego – 34%. Powiązanie banków z państwem robi się niebezpieczne. W 2022 wzrost rentowności o kilka punktów zabrał bankom 28 mld kapitału. Dziś mielibyśmy 55-58 mld strat kapitału. To oznaczałoby nawet 350 mld mniej kredytu dla gospodarki – wylicza Tomasz Pawlonka, dyrektor zespołu badań i analiz Związku Banków Polskich.

Demografia: głośno tyka bomba z opóźnionym zapłonem

Demografia stanie się najpoważniejszym wyzwaniem

polskiej gospodarki w latach 2030-2040. Do 2040 r. liczba emerytów podwoi się w stosunku do liczby pracujących. Wiek emerytalny został obniżony, a już przed obniżką jego poziom był jednym z najniższych w OECD. Aktywność zawodowa kobiet i osób 50+ nadal jest niższa niż na Zachodzie. Polityka migracyjna jest chaotyczna i sparaliżowana biurokracją.

Wszystko to oznacza, że w ciągu kilku lat zabraknie pracowników, wzrosną koszty pracy, w górę pójść także podatki lub zadłużenie państwa. Dodatkowo nie będzie miał kto płacić składek na ZUS.

Polska wchodzi w okres demograficznego „zakrętu”, który będzie też wpływać na decyzje inwestorów zagranicznych – np. automotive może wybrać Francję, czy dowolnie inny kraj, zamiast Śląska. Skutki będą dramatyczne – podkreśla Jacek Męcina doradca zarządu Konfederacji Lewiatan.

Aby zaradzić nadciągającej katastrofie Polska potrzebuje stabilnej polityki migracyjnej, skrócenia procedur dla pracowników zagranicznych, zachęć dla osób 50+ i kobiet oraz inwestycji w mieszkania, żłobki i przedszkola.

– Z powodów politycznych trudno podnieść wiek emerytalny. Ale są inne sposoby: ulga podatkowo-składkowa dla tych, którzy zostają w pracy. Potrzeba odważnych decyzji. Młodzi mają ogromny potencjał cyfrowy i miękkich kompetencji. 70% tych kompetencji zdobywają sami. Kobiety mają o 40% lepsze umiejętności miękkie niż mężczyźni. Trzeba dać młodym warunki do zakładania rodzin – mieszkania, usługi społeczne, edukację. A tu i teraz – poprawić politykę migracyjną. Firmy czekają miesiącami na pozwolenia. To hamuje wzrost – wylicza Jacek Męcina.

Robotyzacja jest jedyną drogą, ale Polska jedzie na końcu peletonu

Twarde dane wskazują, że Polska znajduje się w ogonie Europy pod względem robotyzacji, Europa z kolei znajduje się... w końcu świata. To oznacza, że polski przemysł ciągle konkuruje... ludzką pracą, a nie technologią. Tymczasem inne kraje – zwłaszcza Azja – „idą w robotyzację” pełną parą.

– To zadecyduje o naszej konkurencyjności za 10 lat. Dziś najbardziej brakuje: jasnej polityki gospodarczej, deregulacji, zachęć do inwestycji. Brak robotyzacji sprawia, że firmy: nie zwiększają wydajności, nie przechodzą na wyższe etapy rozwoju, nie zyskują przewag, które pozwoliłyby im działać globalnie – uważa Jacek Męcina. ©©

Kim jest senior? Sprawdź granice wiekowe i benefity

Anna Moyseowicz
Polska

Seniorów w Polsce nie brakuje - wręcz przeciwnie, jest ich coraz więcej. Jako społeczeństwo starzejemy się i ta tendencja się pogłębia. Wiadocznym jest to w statystykach i życiu codziennym.

Nie ma jednej granicy wieku, od której ktoś może zostać określony seniorem. Kim więc jest senior i jakie osoby mogą się tak nazywać? Jakie benefity i zniżki mu przysługują?

Kim jest senior?

Wiele osób zastanawia się, w jakim momencie życia zaczyna obowiązywać określenie senior. Nie istnieje jednak jedna, powszechnie obowiązująca granica wiekowa. W części państw funkcjonują oficjalne definicje ustalane przez prawo lub instytucje publiczne. Przykładowo brytyjski NHS (odpowiednik polskiego NFZ) za początek wieku senioralnego uznaje 60. rok życia. Najczęściej jednak pojęcie to bywa interpretowane na różne sposoby w zależności od organizacji, a jego zastosowanie wiąże się zwykle z przyznawaniem ulg lub innych udogodnień.

Niektóre podmioty traktują jako seniorów już osoby po 50. roku życia, inne przyjmują granicę 60 lat. Zdarzają się również instytucje, które określają mianem seniora dopiero osoby mające 70 lub nawet 75 lat. Trudno jednak znaleźć jedną definicję, która odpowiadałaby całemu społeczeństwu - także dlatego, że wiele osób nie identyfikuje się ze swoim metrykalnym wiekiem. Jak podkreśla Silver Agency, powołując się na raport „Power Generation” Atena Research & Consulting, osoby między 50. a 70. rokiem życia czują się średnio o 11 lat młodsze, są otwarte na nowe doświadczenia, aktywne w sieci, angażują się społecznie i chcą pozostać zawodowo aktywne. Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych (poz. 1705 z p.zm.) osobę starszą definiuje jako „osobę, która ukończyła 60. rok życia”.

Z kolei według WHO: wiek podeszły - 60 - 75 rok życia, wiek starczy - 75 - 90 lat, wiek sędziwy - osoby powyżej 90. roku życia.

Seniorzy w Polsce

Z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Stan i struktura ludności według wieku w latach 1989-2021” wynika, że w 1990 r. w Polsce żyło 3 887 000 osób w wieku 65



W 2060 roku ludność Polski będzie wynosić 30,9 milionów, z czego co trzecia osoba będzie seniorem! W Polsce ma być wówczas 11,9 miliona osób starszych.

lat i więcej. Ta liczba sukcesywnie rosła. 10 lat później w naszym kraju mieszkało już 4 725 800 seniorów. W 2020 r. populacja osób w wieku 65 lat i więcej liczyła 7 051 800 osób, a w 2021 r. było już 7 175 100 seniorów.

Według danych GUS, na koniec 2024 roku liczba ludności w Polsce to niecałe 37,5 miliona - prawie 150 tysięcy osób mniej niż rok wcześniej. Wzrosły za to statystyki dotyczące seniorów. Niemal 10 milionów Polaków pod koniec 2024 roku miało 60 lat i więcej. Liczba ta wzrosła o 85,3 tysiące w stosunku do 2023 roku. Procentowo osoby starsze to 26,6 procent ogólnej ludności Polski.

Ze zjawiskiem starzejącego się społeczeństwa zmagają się wiele europejskich państw. Według GUS, w 2060 roku ludność Polski będzie wynosić 30,9 milionów, z czego co trzecia osoba będzie seniorem! W Polsce ma być wówczas 11,9 miliona osób starszych.

Ulg, zniżki i benefity

Seniorzy w Polsce mogą korzystać z szeregu dedykowanych ulg i uprawnień. Oferują je m.in. przewoźnicy, instytucje publiczne, muzea, teatry, a także kina. Zebrałmy listę najważniejszych zniżek i benefitów, o których warto pamiętać. Ich wykorzystanie może przełożyć się na znaczące oszczędności.

Zniżki na transport kolejowy i lotniczy

Bilet dla seniora - w Intercity osoby, które skończyły 60 lat, mogą kupić Bilet dla seniora, czyli przejazd z 35-procentową zniżką.

37 procent zniżki na przejazd Intercity dwa razy do roku - emeryci i renciści w ciągu roku mogą skorzystać z dwóch przejazdów pociągiem dowolnego przewoźnika (w klasie

drugiej) ze zniżką wynoszącą 37 procent.

Od 10 do 50 procent zniżki na bilety kolejowe - zniżki dla seniorów, które wynoszą 10-50 proc., oferują przewoźnicy regionalni. Największe upusty, bo w wysokości 50 proc., gwarantuje WKD (Warszawska Kolej Dojazdowa). Ponadto emeryci i renciści, którzy ukończyli 60. rok życia, mają prawo do zniżki 25 proc. (przy biletach jednorazowych) i 10 proc. (przy biletach miesięcznych) w pociągach warszawskiej SKM (Szybkiej Kolei Miejskiej). Szczegółowy wykaz zniżek dla seniorów na kolej regionalną można znaleźć na stronie Urzędu Transportu Kolejowego.

Zniżki na leki

Bezpłatne leki dla seniorów 65+ - seniorzy, którzy ukończyli 65. rok życia, mogą uzyskać bezpłatnie leki znajdujące się w wykazie ministra zdrowia. Jest to prawie 3800 bezpłatnych leków.

- Na liście znajdują się leki, które wcześniej podlegały częściowej refundacji. Wśród nich są m.in. leki: antyhistaminowe, hipoglikemizujące, hormonalne, immunostymulujące, immunosupresyjne, okulistyczne, przeciwbakteryjne, przeciwciepłotne, przeciwnowotworowe, stosowane w chorobach dróg oddechowych, stosowane w nadciśnieniu tętniczym, stosowane w chorobach urologicznych, stosowane w chorobach układu pokarmowego czy szczepionki - podaje strona rządowa.

Zniżki związane z aktywnością fizyczną

Niektóre instytucje oferują darmowe zajęcia sportowo-rekreacyjne dla seniorów, np. nordic walking, jogę lub fit-

ness. Informacji na temat oferty dla seniorów należy szukać na stronach urzędów dzielnic, urzędów miasta lub na dedykowanych seniorom serwisach.

Zniżki na edukację

Uniwersytet Trzeciego Wiek - wiele polskich uczelni, np. Collegium Civitas czy SGH w Warszawie, realizuje program kształcenia dla seniorów. Zajęcia odbywają się głównie w formie wykładów, czasem mają charakter warsztatowy. Udział w nich jest bezpłatny lub wiąże się z niewielką opłatą. Pierwszy Uniwersytet Trzeciego Wiek w Polsce został zorganizowany w 1975 roku.

Zniżki na kulturę i rozrywkę

Tańsze bilety do kina i teatru - instytucje kulturalno-rozrywkowe posiadają w swojej puli tańsze bilety dla seniorów; z reguły zniżka wynosi 30-50 proc.;

Zniżki z KDR - seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą nabyć w okazyjnych cenach bilety wstępu do kin, teatrów czy operetek, mają także prawo do darmowych wejść do parków narodowych i tańszych kuracji w ośrodkach zdrowia, a nawet otrzymują zniżki w niektórych sklepach odzieżowych.

Ulg dla osób pracujących

PIT-o dla seniora - od początku 2022. r. pracujący seniorzy mogą korzystać z ulgi podatkowej (są zwolnieni z konieczności zapłaty podatku dochodowego); ulga przysługuje pracującym seniorom, którzy osiągnęli wiek emerytalny (60 lat w przypadku kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Warunkiem jest nieotrzymywanie renty rodzinnej, ani emerytury. Limit przychodów, od których nie trzeba płacić podatków wynosi obecnie (na 2025 rok) 85 528 zł rocznie.

Senior w pracy - zachęty dla pracodawców

Również pracodawcy mogą odnieść liczne korzyści z zatrudniania seniorów. Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dziennik Ustaw z 2022 roku pozycja 690 z późniejszymi zmianami) przewiduje szereg zachęt dla pracodawców do zatrudniania osób w wieku starszym. Są one bardzo potrzebne ze względu na niewielką aktywność zawodową seniorów w Polsce. ©

Prąd znów podrożeje. Znacznie wyższa opłata uderzy po kieszeniach

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Od 1 stycznia 2026 roku wzrosną stawki opłaty mocowej, co dla wielu odbiorców oznacza kolejne podwyżki cen energii.

Najmocniej podwyżki odczują przedsiębiorstwa, samorządy oraz instytucje energochłonne, ale wyższe pozycje stałe zobaczą również gospodarstwa domowe.

Opłata mocowa to część rachunku za energię, która nie wynika bezpośrednio z ilości zużytego prądu. Finansuje utrzymanie tzw. rynku mocy, czyli mechanizmu gwarantującego stabilność dostaw energii, szczególnie w godzinach największego zapotrzebowania.

Odbiorcy - zarówno firmy, jak i gospodarstwa domowe - współfinansują w ten sposób gotowość elektrowni do pracy, modernizację jednostek konwencjonalnych czy elementy stabilizujące system przy rosnącym udziale OZE. Choć dla gospodarstw domowych to nadal niewielka część rachunku, dla biznesu i dużych instytucji stała się dziś jednym z kluczowych kosztów.

Od 2026 roku zaczną obowiązywać podwyższone stawki opłaty mocowej. Dla odbiorców ryczałtowych, czyli większości gospodarstw domowych, wyniosą one od 4,29 do 24,05 zł miesięcznie - w zależności od rocznego zużycia energii. Dla odbiorców nieryczałtowych - głównie firm - stawka wzrośnie do 0,2194 zł za każdą pobraną kilowatogodzinę w godzinach obowiązywania opłaty.

To oznacza, że zakład zużywający 1 GWh energii rocznie zapłaci nawet 220 tys. zł więcej. Najbardziej dotknięte będą

przedsiębiorstwa produkcyjne, centra logistyczne, obiekty handlowe, a także samorządy zarządzające szkołami, szpitalami czy instytucjami kultury. W tych sektorach opłata mocowa może stać się wydatkiem wpływającym na konkurencyjność i możliwości rozwojowe, a w samorządach - na finansowanie bieżących zadań.

Obecne stawki opłaty mocowej dla gospodarstw domowych i odbiorców do 16 kW: zużycie do 500 kWh rocznie: 2,37 zł miesięcznie; zużycie od 500 kWh do 1200 kWh rocznie: 5,68 zł miesięcznie; zużycie od 1200 kWh do 2800 kWh rocznie: 9,46 zł miesięcznie; zużycie powyżej 2800 kWh rocznie: 13,25 zł miesięcznie.

Dla pozostałych odbiorców (przedsiębiorców) stawka: 0,1412 zł za każdą kWh pobraną w godzinach szczytowego zapotrzebowania na moc (dni robocze, 7:00-21:59).

Opłaty mocowej nie da się uniknąć, ale można ograniczyć wysokość rachunków. Ponieważ naliczana jest w dni robocze od 7:00 do 22:00, jednym z pierwszych kroków może być reorganizacja procesów tak, aby ograniczyć pobór energii z sieci w tych godzinach. Inną możliwością są inwestycje we własne źródła energii, magazyny energii, kogenerację czy systemy zarządzania zużyciem.

- Dobrym rozwiązaniem jest postawienie na własne źródła i magazyny energii, kogenerację czy inteligentne systemy zarządzania energią. Każda inwestycja w efektywność energetyczną ogranicza pobór energii z sieci - komentuje Aleksandra Quirini z Super OZE. Wzrost opłaty mocowej będzie kolejnym sprawdzianem dla polskich firm i samorządów. ©

DROBNE

Centralne Biuro
Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 500-324-230
bri@echodnia.eu

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlećisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

INNE

WÓJT Gminy Solec - Zdrój informuje, że w dniu 27.11.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Solec - Zdrój, oraz na stronie www.bip.solec-zdroj.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w miejscowości Wełnin przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Nie wierzcie we wszystko, co napiszą albo powiedzą, albo nawet w to, co zobaczycie na własne oczy



Anna Popek na Instagramie o wiadomościach w internecie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar chce pobyc sama

W wywiadzie dla Kozaczka tancerka wyznała, że zdecydowała się na przerwę w wieloletnim związku z Krzysztofem Hulbojem. – Po raz pierwszy chcę pobyc sama – powiedziała. I dodała: – Zawsze miałam wolny, artystyczny zawód. Boję się, co zrobię, jak nie będę miała pracy. Ale samotności się nie boję. Nawet trochę się cieszę na nią.

Marina Łuczenko-Szczęśna zrobiła ciekawą bombkę

Piosenkarka pokazała choinkę, którą właśnie ozdobiła salon w posiadłości w Hiszpanii. Na zamieszczonym przez Marinę w InstaStories nagraniu widzimy, jak jej mąż i mała córeczka z podziwem wpatrują się w udekorowane drzewko. Wśród ozdób wypatrzyć można bombkę ze zdjęciem dwójki pociech celebryckiej pary.

Andrzej Duda nie chce spekulacji

Były prezydent zdradził w internecie, że wysokość jego emerytury wynosi 9349 zł. „Po trzech miesiącach otrzymywania prezydenckiej »odprawy« dostałem na konto pierwszą prezydencką »emeryturę«. Zobaczcie, żeby nie było spekulacji” – napisał. A w Radiu Zet powiedział: – Biorąc pod uwagę wymagania, jakie życie stawia byłemu prezydentowi, że trzeba się przyzwoicie ubrać, gdzieś pojechać, kogoś zaprosić do restauracji, to emerytura prezydencka nie jest w Polsce przesadnie wysoka. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Podróże z Agatą Christie i Sir Davidem Suchetem

TVP Dokument, 19:10
Fascynująca opowieść o podróży inspirowanej wyprawą z 1922 roku. Agatha Christie wraz z mężem Archiem wyruszyła w trasę po ówczesnym Imperium Brytyjskim. Sir David Suchet wyrusza w podróż jej śladami. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Duster

HBO, 20:00

Lata 70. XX wieku na południowym zachodzie USA. Główny bohater, kierowca do zadań specjalnych, pracuje dla rosnącego w siłę przestępczego syndykatu. Gdy w mieście pojawia się młoda, zdeterminowana agentka, robi wszystko, by rozbić to imperium.

Montmartre

Epic Drama, 21:00

Paryż, 1899 rok. Céleste, tancerka w kabarecie, próbuje odnaleźć rodzeństwo, z którym została rozdzielona jako dziecko. Arsène, młody inżynier z zamożnej dzielnicy, przygotowuje się do przejścia fabryki ojca. Rose, praczkę z przedmieść, ukochany zabiera do domu publicznego, gdzie zostaje uwięziona. Żadne z nich nie wie, że łączą ich więzy krwi...

Mały Zgon

Metro, 23:00

Serialowa podróż przez świat narkotykowych karteli, gangsterów rządzących więzieniem, skorumpowanych stróżów prawa i podziemnego pokera rozgrywanego o miliony.

KRZYŻÓWKA NR 185

Poziomo:

- 3) pięciogwiazdkowy obiekt w Sopocie,
- 10) gatunek ryby, diabeł morski,
- 11) roślinny symbol zdrowia,
- 12) ...Mazowiecki, miasto przy ujściu Narwi do Wisły,
- 14) ptak z rodziny sokołów,
- 15) oddział wewnętrzny w szpitalu,
- 16) gatunek małego ptaka wędrownego, rudzik,
- 19) Ewa, zagrała w filmie „Kogel-mogel”,
- 23) mankiet wykonany z koronki,
- 27) niezbędny do oddychania,
- 28) rosówka na haczyku,
- 29) samowolna ucieczka z wojska,
- 30) metalowa listwa u drzwi,
- 33) Johannes, niemiecki kompozytor i pianista,
- 37) rasa psa gończego,
- 38) ... Płacz w Jerozolimie,
- 39) bliźniaczy brat Romulusa,
- 40) resztki wiekowego pałacu,
- 41) film z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

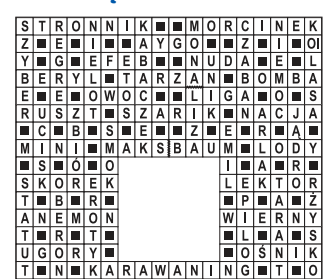
- 1) sztuczny pierwiastek o symbolu Am,
- 2) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
- 3) garaż dla awionetki,
- 4) ustawiane na sklepowych półkach,
- 5) Czarny ..., czyli Afryka,
- 6) imię Monka, filmowego detektywa,
- 7) ryba, która razi prądem,
- 8) ... ewolucji, ogłoszona przez Darwina,



- 9) ptak z królewskiej uczty,
- 13) Wielki lub Mały na niebie,
- 17) dokumenty w archiwum,
- 18) pokarm dla matek pszczołich,
- 20) pierwszy arcykapłan żydowski,
- 21) pilśniowa lub kompaktowa,
- 22) drobny ptak leśny,
- 24) prawdziwek lub zielonka,
- 25) kamienie do mielenia ziarna,

- 26) dzierzawa lokalu, pacht,
- 30) imię autora powieści „Dżuma”,
- 31) gwałtowne wzruszenie, uraz psychiczny,
- 32) dodatkowe obciążenie statku,
- 34) np. Zyndram z Maszkowic,
- 35) był nim Aleksander Fredro,
- 36) mężczyzna o ciemnych włosach.

ROZWIĄZANIE NR 184



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ciekawość poprowadzi cię dzisiaj do odkryć. Horoskop dzienny stanowczo radzi słuchać ludzi uważnie i wykazywać się elastycznością.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach. Horoskop na dziś zapowiada, że ciepła rozmowa przyniesie ulgę i pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. **Baran (21.03 - 19.04)** Dziś zablżyśniesz naturalnym urokiem. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by przejąć inicjatywę. Otoczenie chętnie za tobą podąży.

Byk (20.04 - 20.05)

Porządek w planach doda ci sił. Horoskop dzienny stanowczo radzi zrobić krótką przerwę i spojrzeć na to, co cię czeka z innej perspektywy. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Harmonia dnia sprzyja zgodzie. Horoskop na dziś radzi podjąć dialog – nawet trudny. Osiągniesz dzięki temu upragnioną równowagę. **Rak (22.06 - 22.07)** Zaufaj swojej determinacji. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że jedno konkretne działanie znacząco przybliży cię do celu.

Lew (23.07 - 22.08)

Optymizm doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na spontaniczność i dać się porwać miłym niespodziankom. **Panna (23.08 - 22.09)** Dzień sprzyja cierpliwej pracy. Horoskop na dziś stanowczo zapowiada, że mały krok wykonany teraz, przyniesie trwałe, dobre efekty. **Waga (23.09 - 22.10)** Kreatywność wzrośnie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zanotować pomysły, bo mogą zaowocować cenną zmianą w przyszłości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Odnajdziesz spokój w drobnych gestach. Zaufaj intuicji i działaj łagodnie. Horoskop dzienny zapowiada, że sporo dzięki temu osiągniesz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Energia dnia sprzyja porządkom. Oczyszcz przestrzeń i myśli. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz dzięki temu świeżą inspirację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Twoja wrażliwość będzie atutem. Zaufaj emocjom. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz dzięki temu drogę do spokoju.

Bednarek bohaterem Porto. Lewandowski z asystą

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To nie był udany weekend w wykonaniu reprezentantów Polski. Powody do zadowolenia może mieć zaledwie kilku z nich. Jan Bednarek został okrzyknięty bohaterem zespołu.

Jan Bednarek w środku tygodnia wrócił do gry po kontuzji kolana. 29-latek wystąpił w czwartek w meczu Ligi Europy, a w niedzielę, zagrał obok Jakuba Kiwiora w meczu ligi portugalskiej z Estoril. Porto wygrało 1:0, po голу Williama Gomesa w 8. minucie. Więcej z gry miało Estoril, ale nie potrafiło strzelić gola, bo na posterunku byli dwaj polscy obrońcy. Kiwior był jednak mniej pewny niż Bednarek, który w ostatnich minutach, odbił strzał rywala głową, a w zasadzie to twarzą. Portugalskie media i kibice oszaleli na punkcie Bednarka. Obrońca został nazwany: „Potworem” oraz „kapitan bez opaski”.

Robert Lewandowski z kolei miał chrapkę na gola w meczu z Deportivo Alaves, ale nie strzelił bramki jednemu z ulubionych rywali. Barca wygrała 3:1, ale Lewandowski nie zagrał jakiegos kapitalnego meczu. Zaliczył jednak asystę i to przedziwną. Akcję na 1:1, przeprowadził Raphinha, który podał ze skrzydła w pole karne. Wydawało się, że zrobił to świetnie, bo piłka przeleciała do Lamine Yamala, który huknął pod poprzeczkę, ale na zbliżeniach okazało się, że piłkę musnął jeszcze Lewandowski i to Polakowi przypisano ostatnie podanie przy wyrównującej bramce. Dobre mecze zaliczyli ponadto wspomniany Kiwior, ale też Matty Cash w Aston Villi i Piotr Zieliński w Interze.



Jan Bednarek w meczu z Estoril w ostatnich minutach odbił piłkę twarzą i uratował swój zespół

Po przeciwnej stronie jest Karol Świderski, który zmarnował rzut karny z AEK Ateny i jego zespół przegrał 2:3.

Raport kadrowiczów

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski:

Bramkarze:
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z AEK Ateny
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Eintrachtem
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - mecz z Motorem 1.12

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - na ławce rezerwowych w meczu z Karvan
Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i nagroda MVP w wygranym 1:0 meczu z Estoril
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Wolverhampton
Tomasz Kędziora (PAOK) - 61 minut i żółta kartka w wygranym 3:2 meczu z Levadiakosem
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Estoril
Kryspin Szczeniak (Górniki Zabrze) - 39 minut w przegranym 0:4 meczu z Radomiakiem

Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sampdorią

Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - mecz z Motorem Lublin 1.12
Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz z Napoli na ławce rezerwowych

Pomocnicy:
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 70 minut w przegranym 0:2 meczu z GKS Katowice
Jakub Kamiński (1. FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Werderem

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - mecz 1.12
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Euypsporem
Filip Różga (Sturm Graz) - 54 minuty w wygranym 1:0 meczu z Hartberg

Michał Skóraś (Gent) - 78 minut w przegranym 1:2 meczu z St. Truiden
Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon

Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - mecz z Galatasaray 1.12
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 24 minuty w wygranym 2:0 meczu z Fiorentiną

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 45 minut w wygranym 2:0 meczu z Pisą
Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - 23 minuty w wygranym 2:0 meczu z Parmą
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 60 minut i asysta w wygranym 3:1 meczu z Deportivo Alaves
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 63 minuty i zmarnowany rzut karny w przegranym 2:3 meczu z AEK Ateny
Krzysztof Piątek - mecz 4 grudnia ©

Prawda czasu, prawda ekranu. Szczypiornistki zagrają z Francją

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Dwa mecze - dwie wygrane i pewny awans do kolejnej fazy turnieju. Tak, w największym skrócie, wygląda podsumowanie pierwszych dni udziału reprezentacji Polski w mistrzostwach świata.

Kolejnym rywalem naszych piłkarek ręcznych będzie już dzisiaj w 's-Hertogenbosch Francja (godz. 21.00). Zarówno podopieczne trenera Arne Sens-tada, jak i „Trójkolorowe” mają zapewniony awans do 2. rundy MŚ. Tak czy inaczej, czeka nas wyzwanie nie lada: Francja broni przecież złotego medalu (dwa lata temu w wielkim finale w Herning pokonała niesamowitą Norwegię 31:28!).

Oczywiście, „tegoroczna” Francja to zupełnie inna Francja niż ta w 2023 roku. „Les Bleues” grają w mocno zmienionym składzie, a wieloletniego trenera Oliviera Krumbholza zastąpił Sébastien Gardillou. Ekipa musi sobie radzić bez takich gwiazd,

jak Estelle Nze Minko, Laury Flippes i Chloé Valentini, które przebywają na urloпах macierzyńskich.

Ale, cóż tam - sztab szkoleniowy ma do dyspozycji takie „perełki”, jak rozgrywającą Grace Zaadi, lewoskrzydłową Tamarę Horacek, filar defensywy Paulettę Foppę czy bramkarkę o korzeniach senegalsko-malijskich Hatadou Sako. Ta ostatnia jest - wraz z węgierską drużyną Győri Audi ETO KC - triumfatorką ostatniej edycji Ligi Mistrzów.

W tegorocznych mistrzostwach świata biorą udział 32 drużyny podzielone na osiem grup. Polki grają w 's-Hertogenbosch. Do rundy zasadniczej awansują po trzy zespoły. Z „naszej” grupy połączą się one z drużynami z grającej w Rotterdamie grupy E (Holandia, Austria, Argentyna, Egipt).

Wcześniej, w grupie F, Polska wygrała z Chinami 36:20 i z Tunezją 29:26, a Francja z Tunezją 43:18 i Chinami 47:21. W naszym zespole najwięcej bramek strzeliła Magda Balsam - 16, a w gronie dzisiejszych rywali Suzanne Wajoka - 17. ©



Magda Balsam, skrzydłowa reprezentacji Polski, w rywalizacji z Chinami zaliczyła dziewięć trafień

Piłkarski wtorek. 1/8 finału Pucharu Polski i wielki hit w Hiszpanii

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pierwszy wtorek grudnia będzie obfitował w emocje piłkarskie zarówno na krajowym podwórku, jak i na arenie międzynarodowej.

U nas wystartuje 1/8 finału STS Pucharu Polski, natomiast w Hiszpanii zostanie rozegrany ligowy hit, w którym FC Barcelona zagra z Atletico Madryt.

Dzisiaj w STS Pucharze Polski zmierzą się ze sobą wyłąc-

nie drużyny z PKO Ekstraklasą w dwóch ciekawie zapowiadających się spotkaniach. Będąca na fali Lechia Gdańsk podejmie liderującego w lidze Górnika Zabrze, który jednak ostatnio złapał zadyszkę. W drugim spotkaniu natomiast zmierzą się dwie drużyny, które mocno zawiodą w tym sezonie. Pogoń Szczecin przed własną publicznością podejmie Widzew Łódź.

Kolejne mecze 1/8 finału zostaną rozegrane w środę i czwartek. Bardzo interesująca z pewnością będzie we Wrocławiu, gdzie pierwszoligowy

Śląsk zmierzy się z Rakowem Częstochowa. W grze wciąż pozostają także dwie ekipy z czwartego poziomu rozgrywkowego. W środę Avia Świdnik podejmie pierwszoligową Polonię Bytom, natomiast w czwartek Zawisza Bydgoszcz zagra z liderem Betclie 1. Ligi - Wisłą Kraków.

Na wyróżnienie zasługują również dwie inne ekstraklasowe pary: Piast Gliwice - Lech Poznań oraz GKS Katowice - Jagiellonia Białystok. W obu przypadkach faworytem są goście, ale rozgrywki co roku

pokazują, że o niespodzianki nie trudno.

Terminarz meczów 1/8 finału STS Pucharu Polski
Wtorek, 1 grudnia
godz. 17.30: Lechia Gdańsk - Górniki Zabrze
godz. 20.30: Pogoń Szczecin - Widzew Łódź

Środa, 2 grudnia
godz. 12.00: Avia Świdnik - Polonia Bytom
godz. 17.30: Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa

godz. 20.30: Piast Gliwice - Lech Poznań

Czwartek, 3 grudnia
godz. 14.00: Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce
godz. 17.00: GKS Katowice - Jagiellonia Białystok
godz. 20.45: Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków

Wielki hit La Liga
We wtorkowy wieczór na Spotify Camp Nou FC Barcelona podejmie Atletico Madryt w meczu ligowym przeniesionym ze stycznia przyszłego

roku. Wszystko przez fakt, że obie drużyny zagrają w turnieju o Superpuchar Hiszpanii, który po raz kolejny odbędzie się w Arabii Saudyjskiej.

Spore szanse na występ przeciwko Los Colchoneros ma Robert Lewandowski, ale z racji intensywnego terminarza Katalończyków niewykluczone, że kapitan reprezentacji Polski rozpocznie spotkanie tylko na ławce rezerwowych. Na niej zasiądzie też na pewno Wojciech Szczęsny, gdyż do bramki Dumy Katalonii wróci 24-letni Hiszpan Joan Garcia. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Porażka Moya Radomki w meczu polskich drużyn grających w Pucharze CEV

Maciej Kwiatkowski
Radom

SIATKÓWKA. Moya Radomka Radom przegrała trzeci mecz z rzędu w rozgrywkach Tauron Ligi.

BKS BOSTIK BIELSKO-BIAŁA-MOYARA-DOMKARADOM 3:1.

Sety: 25:21, 25:16, 21:25, 25:23.

Bostik: Borowczak, Orzyłowska, Laak, Nowakowska, Gryka, Szewczyk oraz Adamek (libero) oraz Podlaska.

Radomka: Garita, Szumera, Szlagowska, Piotrowska, Petrenko, Legweiler oraz Plaga (libero), Jęcek (libero), Marszałkiewicz, Molchanova, Gałkowska, Dąbrowska.

Radomianki do rywalizacji w Bielsku Białej przystąpiły bez libero Kristiny Niemcewej. Ukrainkę zastąpiła Nikola Jęcek, a po raz pierwszy na tej pozycji trener wystawił także Agatę Plagę. Ponadto na ławce dla zawodniczek rezerwowych zasiadła wciąż uskarżająca się na bóle mięśniowe brzucha - atakująca Monika Gałkowska.

Pojedynek rozpoczął się od punktowego bloku. Prowadzenie radomiankom dała Martyna Piotrowska. Po chwili, na pierwsze prowadzenie w starciu wyszły miejscowe, gdy na świetnej tablicy wyników było 3:2. Bostik od początku partii dużo grał przez środek, co przyniosło efekt w kolejnych fragmentach i było 5:3. Za to radomiankom, dużo dobrego wychodziło na bloku, bądź po błędach rywalek, i po trzech kolej-

nych oczkach Moya ponownie wyszła na prowadzenie. Po kontra Wiktorii Szumery było 5:7, ale serię radomianek, atakiem przerwała Martyna Borowczak. Po serwisowym asie Aleksandry Gryki cieszyli się fani Bostiku, bo ich ulubienice odrobiły straty. Partia otwarcia wyrównany przebieg miała do stanu 11:11. Od tego momentu trzy następne oczka uzyskały bielszczanki i czas wziął trener Jakub Głuszak. Po najdłuższej akcji tego seta i wielominutowej wymianie, oczka na 17:14, uzyskała Borowczak, a po nieskutecznym ataku Szumery, drugą przerwę wziął opiekun Radomki. Set nie udało się uratować podobnie jak i drugiego. Przebudzenie nastąpiło w trzeciej partii, którą Moya wygrała.

Najbardziej emocjonujący był set numer cztery. Do stanu po 5, nic nie wskazywało, na to że kibice przeżyją taką sinusoidę zdarzeń. Miejscowe wygrywały 10:7 i 11:8. Zanosilo się na trzypunktową wygraną bielszczanek. Tymczasem zryw Radomki i doprowadzenie dla korzystnego rezultatu dla siebie 17:12 powodowało, że fani BKS-u zaczęli szykować się na tie-break. Wtedy przyjezdne, zaczęły grać, tak jak w dwóch ostatnich wyjazdowych starciach ligowych, czyli kiepsko. Brakowało siły, przyjęcia i ten element wykorzystywały, wcale nie dużo lepiej dysponowane rywalki. Jak się okazało, to BKS zachował w końcówce więcej chłodnej głowy. ©



Trener Jakub Głuszak, robił co mógł w trakcie meczu Radomki w Bielsku Białej, ale ponownie się nie udało.

PIŁKA NOŻNA

Trzech piłkarzy Radomiaka ukaranych kartkami. W meczu 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy sędzia Damian Sylwestrzak pokazał trzy żółte kartki zawodnikom gospodarzy. Ujrzeni je: Capita Capemba (na zdjęciu), Ibrahima Camara oraz Elvis Balde. Dla pierwszych dwóch z nich to trzecie napomnienie w sezonie, a dla Balde, pierwsze. Oznacza to, że wszyscy będą mogli zagrać w sobotę 6 grudnia w Szczecinie w meczu z Pogonią. **MK**



FOT. RADOMIAK.PL

SIATKÓWKA

Trzysetowe zwycięstwo Czarnych z SMS-em

Czarni Radom pokonali ostatnią w tabeli drużynę SMS-u Spala 3:0. Wojskowi wciąż plasują się na przedostatnim 15 miejscu, ale do 10 Lechii tracą tylko punkt. **MK**

Świetny mecz i wygrana naszych piłkarek ręcznych w hicie Ligi

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. W hicie Ligi Centralnej Kobiet MTS Żory uległ Elmas-KPS APR Radom. To był świetny występ gości.

MTS ŻORY-ELMAS-KPS APR RADOM 27:33(13:14)

ELMAS: Kolańska, Borkowska-Bąkowska, Domka, Machnio, Dymińska, Głusko, Dworniczuk, Papke, Mielewicz, Pawłowska, Krzymowska, Salisz, Solościuk, Zub.

MVP: Marta Bąkowska.

Do dziewiątej kolejki spotkań Ligi Centralnej Kobiet kibice czekali na hit pierwszej rundy rozgrywek. Do niego podchodziły dwie najlepsze drużyny ligi: MTS Żory oraz Elmas Radom.

Trudno było przed tym starciem wskazać faworyta, choć nieco większe szanse dawano miejscowym, które u siebie nie przegrały żadnego spotkania, a radomianki do Żor przyjechały po niespodziewanej wysokiej domowej porażce z Suzuki Koroną Handball Kielce. Zarówno liderki, jak i radomianki do tej rywalizacji przygotowywały się przez dwa tygodnie. Wynik meczu otworzyła Olesia Donets, pokonując Natalię Kolańską strzałem z rzutu karnego. Dość szybko ze skrzydła odpowiedziała Kinga Papke. Po trafieniu Matyldy Mielewicz, na prowadzenie wyszły radomianki, a w 4 minucie było już 3:1 po kolejnym trafieniu Mielewicz. W piątej minucie drugi rzut karny wykorzystywały liderki,



FOT. ELMAS-KPS APR RADOM

Wielka radość zapanowała w drużynie ELMAS-KPS APR po meczu wyjazdowym w Żorach. Radomianki ograły lidera i teraz to one są na pierwszym miejscu.

a do tego przez dwie minuty grały w przewadze. Wykorzystała to Wiktoria Kocińska, doprowadzając do remisu. W 12. minucie radomianki prowadziły 7:5, a pierwszy czas w szlagierze rundy wzięła Anna Niewiadomska. Pierwszy kwadrans gry zakończył się trzybramkowym prowadzeniem Elmasu. Widać było, że radomianki wyciągnęły wnioski z domowej porażki z Koroną, zdecydowanie lepiej funkcjonując w defensywie. W 26. minucie wciąż na dwubramkowym prowadzeniu były szczypiornistki APR, ale najpierw piłkę w ataku straciła Mielewicz, a w kolejnej akcji ta sama piłkarka popełniła kolejny błąd i faulując osłabiła koleżanki na dwie minuty. Kontakt MTS Żory dała

Marta Wołczyk, a do remisu doprowadziła trafiając po raz szósty z karnego Donets. Ostatecznie 1. połowa zakończyła się wygraną Elmasu, bo rzut karny, wykonywany już po końcowej syrenie przez miejscowe wybroniła Kolańska. Po zmianie stron szybko miejscowe doprowadziły do remisu, ale już po sześciu minutach tej części drugą przerwę w meczu zażądała Niewiadomska, bo miejscowe przegrywały 15:19. Wówczas koncertowo w w ataku zagrały radomianki, ale niestety te od 37 minut musiały sobie radzić bez Bąkowskiej, która źle upadła i z podkręconą kostką opuściła parkiet.

Po przerwie mecz się wyrównał, a na gole liderki szybko od-

powiadały radomianki. W związku z tym na kwadrans przed końcem gry Elmas - KPS prowadził 25:21. Goście większość z goli uzyskiwały, po szybkich kontratakach. W 50. minucie po raz trzeci w meczu gola ze środka zdobyła Zub i o ostatnią przerwę w pojedynku poprosiła trener Niewiadomska. Wtedy jej zawodniczki traciły już do wiceliderki pięć goli. W końcówce rywalki odcięły Salisz i Machio, ale te miały świetnie dysponowaną Laurę Domkę. Ta strzeliła dwa gole z rzędu i było już 30:24, a do końca pozostawało pięć minut. Radomianki nie miały prawa już tego pojedynku przegrać i tak się stało! ©

Lider za silny na koszykarzy HydroTrucku

Sylwester Szymczak
Radom

KOSZYKÓWKA. W niedzielny wieczór, 30 listopada Legion Legionowo pokonał Hydrotrucku Radom. W meczu zmierzył się lider z wiceliderem. Pojedynek okazał się jednostronny.

RJHOUSE LEGION LEGIONOWO-HYDROTRUCK RADOM 79:59 (20:9, 23:17, 14:21, 22:12)

Legion: Dutkiewicz 19 (3), Linowski 13 (1), Piliszczuk 13 (2), Motel 12 (1), Nieporęcki 6 (2), Wo-

tyński 6 (1), Cechniak 5, Rudko 3 (1), Pełka 0, Orłowski 0, Juraszewski 0
Hydrotruck: Rojek 16, Wydra 13 (3), Miroszniczenko 7 (1), Wall 6 (1), Kręgiel 6, Ziółko 5 (1), Indyka 2, Łagowski 2, Wiśniewski 2, Janas 0.

Początek spotkania był wyrównany, ale już od piątej minuty gospodarze zaczęli trafiać praktycznie z każdej pozycji i zaczęli budować przewagę. W 7 minucie było 11:3, a chwilę później już 18:6. Legion grał bardzo dobrze w obronie i Hydrotruck zupełnie sobie z tym nie radził.

Liczba 9 punktów zdobytych w pierwszej kwarcie jest najlepszym dowodem na to. Jak się później okazało, słaba skuteczność w pierwszej kwarcie przyczyniła się do końcowego wyniku.

W drugiej kwarcie Hydrotruck nawiązał już równorzędną walkę, ale na przerwę schodził ze stratą 17 punktów do rywala.

Trener Piotr Kardaś po raz kolejny przekonał się, że ma charakterny zespół, który nigdy się nie poddaje. Radomskie „Smoki” po bardzo dobrej grze w trzeciej kwarcie zaczęły goni-

twę. Zrobiło się 48:40 i wydawało się, że drużyna wróci do gry. Zabrakło skuteczności na początku czwartej kwarty i Legion znowu odskoczył na 15 „oczek”. Czas upływał, Hydrotruck próbował, ale mimo ambitnej gry ta przewaga miejscowych nie topniała.

Dla zespołu z Radomia była to druga porażka w tym sezonie! Po 12 kolejkach z bilansem 10-2 drużyna zajmuje trzecie miejsce w 2 lidze (gr. B). W sobotę 6 grudnia Hydrotruck o godz. 18 zagra u siebie z TSK Roś Pisz. ©